„NOWY ŚWIAT" — CONSOLIDATED OCTOBER 4-TH, 1925 WITH THE „TELEGRAM CODZIENNY" — IS AN OUTSTANDING POLISH INFLUENCE IN THE TERRITORY IT DOMINATES.

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

TELEGRAM CODZIENNY

„NOWY ŚWIAT" — SKONSOLIDOWANY DNIA 4-GO PAZDZIERNIKA 1925 Z „TELEGRAMEM" CODZIENNYM" JEST NAJPOTĘŻNIEJSZYM CZYNNIKIEM W ŻYCIU POLSKIEM NA WSCHODZIE.

No. 40. ROK XXIX. DAILY & SUNDAY NEW YORK
Wtorek, 9 Lutego, (Tuesday, February 9), 1926

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

CENA 3 CENTY

WALKA O RZĄDY LIGĄ NARODÓW

WIEC MECHANIKÓW W DOMU NARODOWYM W NEW YORKU

Udziałowcy Stow. Mech. Polskich w Ameryce postanowili energicznie bronić swoich praw i wspólnego majątku przed dyrekcją

IMPONUJĄCA SOLIDARNOŚĆ LICZNIE ZEBRANYCH PRZEDSTAWICIELI ODDZIAŁÓW S. M. P.

W niedzielę dnia 7-go lutego odbył się nadzwyczajny zjazd członków Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Ameryce w Domu Narodowym przy 19-23 St. Marks Pl. w New Yorku.

Przeszło 150 delegatów, przedstawicieli filij i członków zapełniło po brzegi małą salę i wielka liczba osób, którzy się spóźnili nie mogła się wcale na salę dostać a komitet nie spodziewając się tak wielkiej liczby osób nie mógł w ostatniej chwili dostać wielkiej sali.

Zjazd rozpoczął punktualnie o godzinie 11-ej rano ob. I. Zieliński, sekretarz tymczasowych złączonych komitetów obrony praw członków Stow. Mechaników prosząc izbę o wybranie przewodniczącego i sekretarza zjazdu. Wybrani zostali jednogłośnie przewodniczącym ob. F. Grzymski z Orange, N. J. a sekretarzem ob. F. Popławski z Brooklyna.

Przewodniczący ob. Grzymski odczytał następujący porządek dzienny, który zebrani jednogłośnie przyjęli.

1) Otwarcie zjazdu.
2) Wybór prezydjum zjazdu i komisji mandatów.
3) Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania.
4) Sprawozdanie komisji mandatów.
5) Sprawozdanie z działalności tymczasowych komitetów.
6) Odczytanie podań do Ministra Handlu i Przemysłu w w Polsce i Ministra Stanów Zjednoczonych w Warszawie.
7) Wybór stałego komitetu do dalszego prowadzenia sprawy.
8) Zbieranie funduszu na sprawę.
9) Wolne wnioski.

Marszałkiem wybrano ob. Olejarczyka z Jersey City, a do komisji mandatów ob. Sadowskiego z Passaic, Piwowara z Bronx i Gregowicza z New Yorku.

Ob. Zieliński odczytał protokół i sprawozdanie z ostatniego zjazdu odbytego w New Yorku dnia 6-go grudnia 1925 roku. W sprawie odczytanego protokółu zabierali gos: ob. Grodzki, Graff, Gruberski, Wachta i inni. Na wniosek ob. Popławskiego uchwalono, aby wybrać komisję z dwóch członków, która wspólnie z ob. Zielińskim przepisze protokół tak aby takowy odpowiadał rzeczywistości i aby usunąć z protokółu wycieczki przeciw pewnym członkom, które zaczerpnięte zostały ze sprawozdania podanego przez reportera pewnego pisemka w New Yorku. Do komitetu tego wybrani zostali ob. Olejarczyk i Piwowar. Ob. Zieliński przeczytał dość długą korespondencję od ob. Forysia z Filadelfji i miał kilkanaście innych do czytania z różnych stron Ameryki. Uchwalono dla zaoszczędzenia czasu, aby takowych na zjeździe nie czytać a oddać je komitetowi jaki ma być wybrany. Poczem komisja mandatów zdała sprawozdanie, z którego wynika że na zjeździe jest reprezentowanych 1511 akcyj. Wielu delegaw-

(Ciąg dalszy na str. 5-ej)

Urojony miljoner rzuca pieniądze na wiatr

Jan Juka podarł w kawałki i rozrzucił 2,000 dolarów

NEW YORK, 8 lutego. — Policjant M. Kelly ze stacji „Old Slip", przechadzając się wczoraj po południu po Battery Parku, zauważył zbiegowisko ludzi przy zbiegu Whitehall i South ulicy. Udawszy się na miejsce, zauważył około 50 mężczyzn, podejmujących szybko coś z chodnika. Podszedłszy bliżej zobaczył mężczyznę przedzierającego na pół 1, 2, 5 i 10-dolarowe banknoty. Za każdym razem, gdy dziwny mężczyzna przerwał papierek banknotowy rzucał go pomiędzy ludzi otaczających go, którzy zaś rzucali się na łup z wielką zachłannością. Dziwnego osobnika zdawała się cieszyć walka, jaka się wywiązywała dla pochwycenia podartych części banknotów.

Policjant Kelly w pierwszej chwili osłupiały, stanął jak wryty. Wkrótce jednak przyszedł do siebie i przedarłszy się przez gromadę pochwycił siewcę dolarów za kołnierz.

„Nie wolno zanieczyszczać parku nawet podartemi pieniędzmi" — powiedział do aresztowanego policjant.

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Zwyrodniały ojciec pobił śmiertelnie swego 5-letniego syna

BALTIMORE, 8 lutego. — Ralf Coursey, lat 35, został aresztowany wczoraj, pod zarzutem śmiertelnego pobicia swego syna. Coursey przyznał się iż w ubiegły piątek pobił swego syna kawałkiem trzonka od miotły. Nieszczęśliwe dziecko zmarło wczoraj. Oburzeni sąsiedzi otoczyli dom Coursey'a, w chwili, przybycia policji i tylko energiczna postawa policji powstrzymała sąsiadów od zlynczowania okrutnika.

CZECHY PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO UZNANIA BOLSZEWICKIEJ ROSJI

PRAGA, 8 lutego. — Kwestja uznania bolszewickiej Rosji ma być zdecydowana jak głosi wiadomość wyszła z kół rządowych.

Uznanie jednak zostanie przyznane Rosji dopiero po usunięciu istniejących nieporozumień.

Amerykanin aresztowany w Mandżurji

HARBIN, Mandżurja, 8 lutego. — Amerykanin, nazwiskiem Buntling, były pracownik fabryki lokomotyw Baldwina, został dzisiaj aresztowany na skutek nieporozumienia z przedstawicielem rządu bolszewickiego, o posiadanie gmachu fabrycznego.

Wielki książę Mikołajewicz zamieszany do spisku przeciwbolszewickiego

LENINGRAD, 8 lutego. — Dernetrius Hokkanem, dezerter z bolszewickiej armji zeznał dzisiaj, podczas rozprawy przeciw 48 spiegom estońskim, że szpiedzy angielscy wspomagani przez monarchistów rosyjskich przebywających zagranicą, mieli śmiały plan wysadzenia w powietrze wodociągów petrogradzkich, mostów, stacyj kolejowych i innych ważniejszych gmachów publicznych.

Strajkujący górnicy postanowili nie ustępować

PHILADELPHIA, 8 lutego. — W szeregach strajkujących górników niema najmniejszego wahania dla przetrwania na strajku do stanowczego zwycięstwa.

Właściciele kopalń zamiast uczynić żądaniom górników wyrzucają setki tysięcy dolarów na kosztowną kampanję dla rozbicia solidarności górniczej i złamania strajku, co im się nie uda, powiada przywódca górników Lewis.

FRANCJA I ANGLJA DĄŻĄ DO UJĘCIA KONTROLI NAD LIGĄ

Pierwszy oficjalny wypadek śmierci głodowej w zagłębiu węglowem

ASHLAND, PA., 8 lutego. — Pierwszy wypadek śmierci głodowej w następstwie przewlekającego się strajku węglowego, zdarzył się w miasteczku Mahoney City, Pa. Pani Mary Harrington, żona górnika, matka kilkorga dzieci, wydawszy na zakupienie żywności ostatnie centy, jakie miała przy sobie, zaprzestała przyjmowania pożywienia, aby go więcej zostało dla dzieci. Wstydząc się powiadomić kogokolwiek o swojem trudnem położeniu, nieszczęśliwa matka starała się tylko utrzymywać dzieci przy życiu, przy pomocy centów przysyłanych jej tygodniowo przez męża, zatrudnionego na farmach przy rąbaniu drzewa.

Pani Harrington wkońcu zachorowała z głodu i władze policyjne zawiadomione o jej stanie przez dzieci odesłały ją do szpitala. Lekarze stwierdzili śmierć, skutkiem niedostatecznego odżywiania.

ZWŁOKI NAGIEJ KOBIETY ZNALEZIONE W BRYLE LODU

PO ZAMORDOWANIU ZOSTAŁA RZUCONA DO WODY Z OKRĘTU

PAULSBORO, 8 lutego. — Dwaj chłopcy bawiący się nad wybrzeżem rzeki Deleware w miejscowości Billingsport, N. J. znaleźli zwłoki młodej kobiety, zamarznięte w wielkiej bryle lodu. Władze policyjne zarządziły energiczne śledztwo, dla rozpoznania ofiary i wykrycia jej przypuszczalnych morderców.

Nieszczęśliwa kobieta, jak wynika z orzeczenia lekarzy, została zamordowana przed kilku tygodniami i wywleziona prawdopodobnie na okręcie lub łodzi, na środek rzeki i tutaj rzucona do wody. Na ciele i głowie nieszczęśliwej znaleziono liczne rany. Czaszka była zmiażdżona, co mogło także zostać spowodowane ściśnięciem podczas zamarzania w bryłę lodu.

Anglja po przyjęciu Niemiec do Ligi, pewna zwycięstwa

Francja pragnie przy pomocy Polski i państw Małej Ententy sparaliżować zamiary Anglji

LONDYN, 8 lutego. — Za kulisami polityki państw europejskich wre gwałtowna, niewidzialne dla szerszego ogółu, walka, dla opanowania Ligi Narodów.

Nieporozumienie w sprawie konferencji rozbrojeniowej i sprawa przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów beznadziejnie podzieliły państwa aljanckie na dwa obozy, które dotychczas rządziły jednomyślnie Ligą Narodów.

Te dwie grupy państw, jedna pod wodzą Francji, druga pod przewodnictwem Anglji, starają się każda z osobna, pozyskać dla siebie nowych zwolenników.

Francja domaga się w razie przyznania Niemcom w Lidze Narodów stałego przedstawicielstwa, przyznania takiego samego przedstawicielstwa Polsce i Brazylji, Anglja zaś, by nie dopuścić do zachwiania swojej pozycyj oświadcza, iż po przyznaniu stałego przedstawicielstwa Polsce i Brazylji, koniecznem jest przyznać to samo republikom Argentyny i Chile.

Francja podejrzewa, iż Anglja wszelkiemi możliwemi sposobami jedna sobie nowych zwolenników. Łagodne warunki spłaty długów przyznane Włochom przez Anglję, przekonywują Francję, iż Anglja pragnie rządzić światem przy pomocy Ligi Narodów, wsparta wpływami Niemiec i ich dawnych sojuszników.

STRAJK WĘGLOWY POCZYNA SIĘ MŚCIĆ NA REPUBLIKANACH

Republikanom grozi klęska przy jesiennych wyborach stanowych — Prez. Coolidge, jako chorąży partji republikańskiej znalazł się w trudnem położeniu

WASHINGTON, 8 lutego. — Strajk węglowy poczyna nabierać znaczenia politycznego, które obecnie staje się daleko ważniejsze od znaczenia gospodarczego, które najbardziej przygniatało górników i społeczeństwo, płacące wygórowane ceny za węgiel.

Na skutek ciągłego piętnowania odpowiedzialnych czynników przez przedstawicieli partji demokratycznej i progresywnej, strajk węglowy z zagadnienia ekonomicznego stał się zagadnieniem politycznem. Społeczeństwo nie mogąc bezpośrednio zmusić do wzięcia w obronę najbardziej pokrzywdzonych przez zmuszenie baronów węglowych do zakończenia strajku, postanowiło przy nadchodzących wyborach stanowych przyszłej jesieni w stanie New York i stanach Nowej Anglji, oraz większości stanów nadatlantyckich pokazać przywódcom partji republikańskiej, że nie pozwoli swym przedstawicielom na przyszłość na tak bezczelne lekceważenie swych interesów, jak podczas obecnego strajku węglowego.

Prezydent Coolidge, jako chorąży partji republikańskiej znalazł się w trudnem położeniu wobec coraz bardziej wzrastającej fali oburzenia przeciw partji republikańskiej, której rządy na przyszłe cztery lata z pewnością zostaną wydarte przez partję demokratyczną, która dzięki głupocie republikańskiej zyskuje coraz więcej zwolenników.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

Walki powstańcze w Marokku wznowione

LONDYN. — Według wiadomości nadesłanej z Tangieru, powstańcy marokańscy przygotowują się do wznowienia walk przeciw Francji i Hiszpanji.

• • •

Austrja ma bojkotować Włochy

WIEDEŃ. — Rząd republiki austrjackiej zamierza ogłosić bojkot owoców włoskich, jeżeli faszyści nie zaniechają gwałtownej italjanizacji niemieckiej ludności w południowym Tyrolu.

Niemcy wściekli na Mussoliniego

BERLIN. — W niemieckich kołach rządowych zapanowało gwałtowne oburzenie z powodu pogróżek wygłoszonych przez Mussoliniego w parlamencie włoskim przeciw zamiarom Niemiec odebrania Włochom południowego Tyrolu.

• • •

Śmierć anty-bolszewickiego szpiega

WŁADYWOSTOK. — Iwan Trizna były zapalony rewolucjonista, został skazany na śmierć, oskarżony o zdradę bolszewickich organizacyj we Władywostoku, Kiachcie i Chabarowsku po stłumieniu pierwszej bolszewickiej rewolucji przez monarchistów.

• • •

Powódź w północnej Irlandji

BELFAST. — Rzeka Shannon wystąpiła z brzegów na przestrzeni 51 mil zalewając na szerokiej przestrzeni niżej położone okolice. Setki mieszkańców nadbrzeżnych pozostało bez dachu nad głową.

Miljon Żydów w Polsce potrzebuje pomocy

WARSZAWA. — Jeden miljon Żydów zamieszkałych w Polsce jest pozbawionych wszelkich środków utrzymania, jak stwierdza depesza wysłana z Warszawy do żydowsko-amerykańskiego komitetu ratunkowego w Polsce.

• • •

Wódz rewolucjonistów meksykańskich zabity

MEXICO CITY. — Francesco Tolentino przywódca powstańców przeciw obecnemu rządowi gen. Callesa, został zabity w potyczce z oddziałem żołnierzy federalnych w stanie Jalisco.

Wilk w granicach miasta New Yorku

Mieszkańcy dzielnicy Staten Island zaniepokojeni pojawieniem się dzikiego zwierza

SOUTH BEACH, St. Island, 8 lutego. — Mieszkańcy dzielnicy South Beach S. I. zmuszeni byli przedsięwziąć rzeczywistą obławę dla wypłoszenia z okolicznych zarośli i moczarów żarłocznego wilka, który się pojawił nagle przed kilku dniami i porywał kury z niedość dobrze zabezpieczonych kurników. Po kilku godzinach obławy nagonka prowadzona pod wodzą Salvatore Taneta, doświadczonego myśliwego znającego zwyczaje wilcze, zdołała wytropić szkodnika, który otoczony ze wszystkich stron nie dał się wziąć żywcem i padł pod ciosami gęstych razów i palek dzielnych wielkomiejskich myśliwych dumnych z zaszczytu upolowania dzikiego zwierza na terytorjum swego wielkiego New Yorku.

Czesi skłonni do zgody z Węgrami

WIEDEŃ, 8 lutego. — Rząd republiki czesko-słowackiej połknąwszy w swojej zachłanności za wiele ziem węgierskich, przekonał się, że nie będzie ich mógł strawić, wobec ciągłej groźby ze strony gotujących zemstę Madziarów. Wobec tego w czesko - słowackich kołach rządowych powstała myśl, aby zwrócić Węgrom część ziem zamieszkałych wyłącznie przez Madziarów pod warunkiem, że Węgrzy przyłączą się do środkowo - europejskiego paktu gwarancyjnego i wyrzekną się zamiaru osadzenia syna byłego cesarza byłej monarchji austro - węgierskiej.

Wykrycie śmiercionośnych promieni przez uczonego rosyjskiego

LENINGRAD, 8 lutego. — A. N. Boyko, prof. rosyjskiego obserwatorjum magnetycznego, ogłasza, iż wynalazł instrument, który przy pomocy odbijania promieni słonecznych otrzymuje żar, zdolny do zapalania aeroplanów lecących w odległości 25 mil. Prof. Boyko, twierdzi, że wynalezione przez prof. Mathewsa, promienie są niczem w porównaniu z promieniami rzucanemi przez jego przyrząd. Boyko zamierza oddać swój instrument do użytku armji.

Stróż nocny zabity przez murzynów

Zbrodniarze ujęci w kilka godzin po dokonaniu mordu

NEW YORK, 8 lutego.—Czterej bandyci- murzyni wdarli się wczoraj w nocy do fabryki krawieckiej Dickman & Marcus Co. 578—8 ave. i zrabowali znaczną ilość materjałów sukiennych, wartości 2,000 dolarów. Bandyci po wtargnięciu do wnętrza fabryki znaleźli stróża nocnego, Williama Younga, lat 67, śpiącego na warsztacie krawieckim ze szkatułką do prasowania pod głową. Jeden z brutalnych bandytów-murzynów jednem uderzeniem śpiącego w głowę sztabą żelazną pozbawił go życia. Bandyci następnie wynieśli zapasy jedwabiu na ulicę i zawoławszy dorożkę poczęli ładować do tax'i łatwo zdobyty łup. Powracając z nocnej pracy kasjerka restauracji, panna Toyou, widząc murzynów, ładujących jedwab zaalarmowała najbliższy posterunek policyjny. Detektywi wysłani do domów podejrzanych murzynów wkrótce wpadli na trop bandytów, którzy w kilka godzin zostali ujęci bez większych trudności i osadzeni w więzieniu, oskarżeni o rabunek połączony z morderstwem.

KRWAWE ZABURZENIA W MEKSYKU

MEXICO CITY, 8 lutego. — W mieście Cuernevaca, w którem bogatsi mieszkańcy stolicy spędzają dnie wolne od pracy, przyszło dzisiaj do gwałtownych zaburzeń politycznych. Dwie osoby zostały zabite, a kilka ciężej i lżej rannych. Wojsko zostało wysłane na ulice miasteczka dla przywrócenia porządku.

Przeprowadzona w lokalu jednego ze stronnictw rewizja, wykryła olbrzymie ilości broni i amunicji, a nawet znaczną ilość karabinów maszynowych.

Kurs złotego i bonów polskich na giełdzie nowojorskiej:

Złoty, 19.3 cen. am. dziś	14c
Złoty tydzień temu	14c
Bond 8% pożyczki płatnej w roku 1940	67%
Bond 8% pożyczki płatnej w roku 1950	$89

• • •

Stan powietrza: śnieg.

DZISIAJ
9
WTOREK
Luty ma 28 dni.

KALENDARZYK

Apolonji p. i m.

Wypadki Historyczne

W roku 1710 Potocki łączy się z Rakoczym.

RUCH OKRĘTÓW

Wtorek:
United States, z Kopenhagi
Veendam, z Rotterdamu

POSIEDZENIA

Wtorek:

Tow. Śpiewu „Echo"—lekcja w Domu Narodowym, pn. 19 St. Mark's Place.

Tow. Śpiewu „Harmonia"—lekcja w Domu Narodowym przy St. Mark's Place.

Tow. Śpiewu „Chopin"—lekcja w Domu Polskim przy Courtlandt Ave., Bronx.

Środa:

Tow. „Ognisko"—posiedzenie miesięczne w Domu Narodowym przy St. Mark's Place.

Kółko Mandolinistów „Lutnia"—lekcja w Domu Narodowym przy St. Mark's Place.

Czwartek:

Tow. Śpiewu „Polonja"—lekcja w Domu Narodowym przy St. Mark's Place.

Tow. Śpiewu „Harmonja"—posiedzenie miesięczne w Domu Narodowym, pn. 19 St. Mark's Place.

Tow. Śpiewu „Wanda"—lekcja w Domu Polskim przy Courtlandt Ave., Bronx.

Piątek:

Tow. Robotniczej Kasy Chorych—posiedzenie miesięczne w Domu Narodowym przy St. Mark's Place.

Tow. św. Alojzego—posiedzenie miesięczne w Domu Narodowym przy St. Mark's Place.

Sobota:

Tow. Chopickiego—posiedzenie miesięczne w Domu Narodowym przy St. Mark's Place.

Tow. Langiewicza—posiedzenie miesięczne w Domu Polskim przy Courtlandt Ave., Bronx.

Tow. Bratniej Pomocy Józefa Piłsudskiego—posiedzenie miesięczne w sali domu pn. 147 Second Ave.

NIE ŚCISKAJCIE KOBIET, BO WAS SĄD ŚCIŚNIE NA MONETKĘ.

Ile jest warte uściśnięcie ramienia kobiety? Sędzia Simpson z Tombs Court ustalił cenę w sumie $30, gdy skazał Adama Golipskiego, lat 31, na wymienioną grzywnę za ściśnięcie ramienia młodej kobiety, która wychodziła z przewozu na South Ferry.

Golipski, jeżeli chcecie wiedzieć, jest biletem na jednym z przewozów i jak sędzia ustalił, kocha kobietki szalenie.

Panna Adela Moderman, nauczycielka, zam. pod nr. 245 West 116 ulica, była właśnie osóbką, której figurka wpadła w oko naszemu Adonisowi. Trzeba nieszczęścia, że wuj napastowanej kobietki jest właścicielem standu z owocami, który się znajduje na przystani ferry na dole miasta i dzięki jemu, a właściwie jego interwencji Golipski został aresztowany.

Kiedy się urodziłeś?

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ W SZKOLE TAŃCÓW
177 EAST 84th STREET, róg Third Ave.
Nie zwlekajcie. Nauczcie się najdyskretniej w starej, najlepszej polskiej szkole. Zawsze otwarta. Cały personal Mamy pięćdziesiąt doświadczonych nauczycielek.

Goodman's DANCING SCHOOL
162 East 86th Street
Tańce co Wieczór
Nowe amer. tańce balowe pod kierownictwem eksperów. Pełny Kurs $5
75 pań i panów instruktorami. Karnawał i wodewile we wtorki i czwartki. Orkiestra żwawa.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje WŁÓCZĘGA.

A to dawno było.

W Jersey City... Ćwierć wieku upłynęło od tego czasu.

Emigrant polski zabity w wypadku ulicznym pozostawił dzieci...

Co się później stało nikt nie wie, bo też mało kogo na owe czasy obchodziły takie rzeczy. Zabiło no i koniec. Dzieci?... To i co?... A lepiej działaj gdy Polonja już jest uświadomiona?

Mały dwuletni chłopak któremu wtedy doniesiono, że ojciec został zabity nie rozumiał całej grozy swego położenia. I poszedł w życie. Drogi prowadziły już w wczesnej młodości do ciemnych warsztatów pracy, pod ziemię, w węglowem zagłębiu w Pennsylvanii. Pracował tam ciężko i żył. Poznał dziewczynę uczciwą, którą za żonę pojął i dzisiaj ma liczną rodzinę. Przed kilkoma laty stracił rękę przy pracy. Zamiast odszkodowania dano mu lekkie zajęcie w kopalniach jako dozorcy. Dobre i to. Aż tu strajk wybuchł. Rozeszli się górnicy, rozjechali się do wielkich miast, szczególnie do New Yorku i Philadelphii gdzie szukają zajęcia, byle przetrwać. W New Yorku jakie dziesięć tysięcy górników śnieg biały kopią zamiast węgla. Więc i on przyjechał do New Yorku. Z powodu braku ręki nie znalazł jednak zajęcia.

A dzieci i żona w domu...

Czekają na niego. Komitet strajkowy daje im od czasu do czasu po dwa dolary. Tak strasznie mało. A tu zima panie...

Wyciągnął rękę po jałmużnę.

Czyżby socjaliści polscy w New Yorku nie pomyśleli o pomocy dla polskich górników.

Zdaje się, że na czasie jest teraz zadokumentowanie swej solidarności z tymi którzy o lepsze warunki pracy i byta walczą.

Możeby Oddział „Potęga" zamiast ZAPUSTNYCH tańców urządzili zabawę dobroczynną na rzecz strajkujących górników?

Z LIGI OBYWATELSTWA AMERYKAŃSKIEGO

Ponieważ w ostatnich czasach wielu obconarodowców zostało wyzyskanych przez różne kompanje, głoszące, jakoby mogły w bardzo krótkim czasie dostać dla swojego klijenta papiery obywatelskie, Amerykańska Liga Obywatelska (American Citizens Ligue, postanowiła roztoczyć opiekę nad tymi, którzy chcą zostać obywatelami tego kraju.

Czytelnicy „Nowego Świata", którzy mają jakieś wątpliwości co do otrzymania papierów obywatelskich, mogą się zgłaszać do głównego biura wymienionej Ligi, pod nr. 123 Second Avenue, Manhattan, a otrzymają tam potrzebne informacje i wskazówki.

Kółko Młodzieży Polskiej

Kółko Młodzieży Rady Oświatowej zawiadamia Szanowną Polonję, że w dniu 14-ym lutego, w niedzielę urządza zabawę w Domu Narodowym, przy St. Mark's Place.

Proszimy kochanych rodaków, aby zapamiętali sobie powyższą datę i raczyli nas zaszczycić swą obecnością.

Jesteśmy najmłodszem towarzystwem polskiem w New Yorku, a może i w całej Ameryce.

Celem naszym jest utrzymanie mowy ojców naszych i ich prawego ducha. Jesteśmy wszyscy tu urodzeni, kochamy naszą ojczyznę Amerykę, ale w sercach naszych jest również miejsce i dla Waszej ojczyzny Polski, bo my polska krew. Prosimy! Bardzo prosimy!

Cześć!

WANDA ROZEN, Sekr.

Czy wiecie, że

Prof. Kemmerer, słynny amerykański ekonomista, którego Rząd Polski zaprosił, celem zbadania stosunków finansowych i ekonomicznych Polski, wręczył Memorjał Rządowi Polskiemu, w którym na pierwszy plan reformy wysuwa zredukowanie wojska. Czy wiecie, że Helmar papierosy zawierają Turecki tytuń, znany na całym świecie jako najlepszy i najdroższy tytuń do papierosów. Helmary są zupełnie czyste i świeże i są pakowane w kartonowych pudełkach, aby uniknęły złamania.

Kiedy się urodziłaś?

NA EKRANIE ŻYCIA

Szkice ołówkiem Specjalnie dla „Nowego Świata" TEMPLE

GŁOS KRWI

Każdy rasowy pies ma już we krwi pociąg do broni myśliwskiej, choćby ta broń służyła wyłącznie do ozdoby prawdziwie męskiej postaci i postawy — na przystankach tramwajowych, gdzie nas widują znajomi. Psy jeszcze najwięcej rozumują w takich razach.

GDZIE I JAK SIĘ NASI RODACY BAWILI?

Dobywszy resztek sił karnawał rozhulał się nie na żarty.

Biegł, a właściwie pędził przed siebie i chwytając przechodniów w swoje kleszcze niósł tam, gdzie zabawa wre, napoje prohibicyjne się pienią, a piękno, miłość i Charleston lub też inne nowoczesne tańce królują.

Między owemi ofiarami karnawału rozgniewanego z powodu krótkich godzin życia, króla szału i wesela, byli także i nasi rodacy, liczny zastęp, jeżeli się weźmie pod uwagę tych, jacy przybyli do Domów Narodowych Polakich w Manhattan i Bronx, gdzie się odbywały maskarady, bale i wieczorki kontestowe, urządzone staraniem miejscowych towarzystw. Do zabaw, które zgromadziły wielu gości zaliczyć należy maskaradę Tow. Dramatycznego „Gwiazda Wolności."

Odbywała się ona na salach Domu Narodowego przy St. Mark's Place. Gości zebrało się około sześciuset osób, z czego masek było ze trzydzieści. Wiedzieliśmy piratów, szewców, krawców, kucharki, rusałki, a nawet tancerki bosonóżki.

Ponieważ każda z masek miała w sobie coś, co zasługiwało na nagrodę, przeto sędziowie w osobach obywateli: S. Deca, J. Matyki, M. Guzika, N. Szczawińskiego i Kukoła mieli niełatwe zadanie w rozdzieleniu prezentów w złocie, srebrze i przedmiotach domowego użytku.

Nagrody otrzymały następujące maski:

Panna J. Józwicka—„Marta Washington."

Panna R. Wojtas—„Słonecznik."

Panna J. Gawkowska—„Pasowa Róża."

Pani A. Decowa—„Lato."

Panna P. Korecka—„Gwiazda Wolności."

Panna H. Koszałka—„Liberty."

Obywatel J. Story—„Włóczęga."

Obywatel S. Skoczylas—„Górnik."

Obywatel W. Awstryc—„Szewc."

Towarzystwo „Symfonja" z Brooklyna—„Grupa Krakowiaków."

Panna H. Zacharewiczowa—„Wolność."

Panna H. Jachimowiczowa—„Kwiaciarka."

Gdy nagrody zostały rozdane, zadowoleni goście ruszyli w tany i zaczęła się miła zabawa przy dźwiękach ulubionej przez ogół orkiestry Towarzystwa Muzycznego „Moniuszko."

Maskarada „Gwiazdy Wolności" przeciągnęła się do białego ranka.

• • •

W restauracji Domu Narodowego było również wesoło i gwarno. Dzięki orkiestrze obywateli Gibasla i Witkowskiego, wykrzywiającej nietylko utwory lekkie, ale i klasyczne, gościom których było jak mrowia płynął czas szybko i mile.

Atrakcją były popisy młodzianych tancerzy, ubranych w krakowskie kostjumy, którzy odtańczyli rzęsistego oberka.

Milusińskich, w osobach Ludwiki Skrętowicz i Karolka Bieleckiego obdarzyli goście rzęsistemi brawami i takociami, zmuszając ich do powtórzenia kilkakrotnie swego tańca.

Za tę miłą rozrywkę należy się uznanie zarządcy restauracji ob. S. Decowi, który zawsze się stara zadowolnić swoich gości.

• • •

Kontest Kółka Mandolinistów „Lutnia" udał się świetnie. Tancerzy ubiegających się o tytuł króla i królowej tańców było bez liku.

Orkiestra prof. Zimnocha, która jest znana z tego, że gra bez przerwy tańce polskie i amerykańskie, nie ustawała w pracy, ku ogólnemu zadowoleniu gości.

O godzinie 10:30 wieczorem rozpoczął się kontest. Sędziowie w osobach ob-ki H. Koniecznej, ob. B. Maruszewskiego, ob. R. T. Zubra i ob. S. Deca wzięli się do roboty i po godzinnym przeglądzie tancerzy orzekli następujące: pierwsza nagroda dla dam (puhar) przypadła pannie J. Miller; druga nagroda (złoty żeton) otrzymała panna Marja Kłosowicz; trzecia zaś nagroda przypadła w udziale pannie Janinie Kaczorowskiej, której partnerem był ob. Antoni Ciborski. Z mężczyzn otrzymali nagrody: pierwszą (puhar) ob. B. Baliński, drugą (żeton) ob. Walter Olmar.

W konteście dzieci wyróżnili się Skretowiczówna i Bielecki. Tańczyli oni mazura i za to otrzymali mały srebrny puhar i jednego dolara w gotówce. Po konteście rozpoczęła się zabawa towarzyska, która trwała do późnej nocy.

Kiedy się urodziłaś?

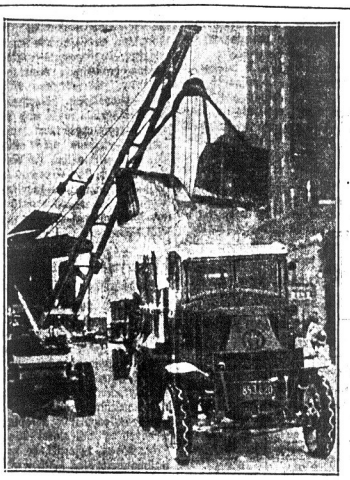

Skutkiem śnieżycy, która ostatnio nawiedziła New York, ulice miasta zostały pokryte głęboką warstwą śniegu. Zarząd miasta użył wszystkich środków, ażeby oczyścić jezdnię i przywrócić normalny ruch kołowy. Na rycinie widzimy kran ładujący kupy śniegu na samochód.

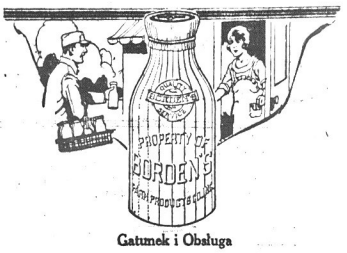

Gatunek i Obsługa

Aby otrzymywać Borden's Mleko, zadzwońcie „Walker 7300". Poproście o „service department" i podajcie nazwisko i adres.

Zamówienie Wasze będzie momentalnie wykonane, a rano na drugi dzień znajdziecie Borden's mleko przy drzwiach. Obsługa ta należy do Was — tylko poproście o nią.

Dajcie zamówienie na Borden's dzisiaj.

Borden's Farm Products Co. Inc.
110 Hudson St. N.Y.C. Telephone Walker 7300

BRZOZOWSKI W RĘKACH POLICJI

Po dłuższych poszukiwaniach udało się policji przyłapać w New Yorku Stefana Brzozowskiego liczącego lat 30, zamieszkałego w Bronx.

Aresztowany on został na podstawie „warantu" pod oskarżeniem podpalenia piekarni prowadzonej przez Daneckiego i Ruszkowskiego w Center Meriches, L. I.

Oskarżenie opiewa, że Brzozowski i Jędrzej Pleś lat 30 w nocy dnia 29-go listopada roku zeszłego przyjechali taxówką z New Yorku i wszczęli ogień pod piekarnią narażając tem na śmierć jednego z współwłaścicieli piekarni Daneckiego, który wraz z żoną i trojgiem dzieci spał w pokojach nad piekarnią. Pleś podał wersję według której obaj z Brzozowskim mieli pojechać do Center Mariches w celu pobicia Ruszkowskiego, na którego brat jego mieszkający w Riverhead miał złość, gdy pracownicy piekarscy udali się do domu Roszkowskiego oddalonego o jeden blok od piekarni, aby ostrzec, Brzozowski miał podlać budynek piekarni gazoliną i podpalić takowy poczem odjechali taxówką. Przybyli piekarze uratowali Daneckiego i rodzinę z płonącego budynku lecz budynek sam spłonął. Brzozowski zaprzecza temu i mówi, że to właśnie Pleś piekarnię podpalił a on czekał przy taxówce.

Brzozowskiego szeryf przewiózł z New Yorku do więzienia powiatowego Suffolk County w Riverhead, gdzie też wkrótce rozpocznie się rozprawa sądowa.

NOTATKI REPORTERSKIE

Projekt prezesa dzielnicowego Nelsona dotyczący rozszerzenia ulicy Aleen ma być przedstawiony Urzędowi Szacunkowemu do zatwierdzenia. Jeżeli ta sprawa wprowadzona w czyn zostanie, wówczas First Avenue będzie ulicą łącznikową między rzeką Harlem a dolnym Manhattan, zaś ulica Allen stanie się szerszą (w niektórych miejscach aż do stu trzydziestu siedmiu stóp).

• • •

Gdyby Demostenes zjawił się onegdaj w naszem mieście znalazłby on i z łatwością człowieka uczciwego, którym był szofer dorożki samochodowej George Kipp, zamieszkały pn. 632 West 42 ul. Znalazł w dorożce portmonetkę zawierającą trzysta dolarów, złoty zegarek i wieczne pióro. Ponieważ znalazł się także bilecik wizytowy z adresem Birdie Norton, szofer odwiózł jej zgubę, i czy uwierzycie, że nie chciał wziąść nagrody. Są jeszcze ludzie uczciwi w naszem stuleciu.

• • •

Ponieważ nazwisko marynarza wydalonego za jakiekolwiek przestępstwo ze służby jest notowane na „czarnej liście" przeto członkowie międzynarodowej unji marynarzy, popierani przez senatora La Folette'a wnieśli do senatu bil, w którym żądają, aby owa metoda przestała być stosowana, albowiem wciąganie nazwiska marynarza na listę przestępców uwłaszcza czci ludzi uczciwych, poświęcających swoje życie dla dobra kraju.

Wieczorek Zapustny w Domu Narodowym

W ostatnią sobotę w karnawale, w dniu 13-go lutego Oddział „Potęga" Nr. 34 Związku Socjalistów Polskich urządza w Domu Narodowym przy St. Mark's Place w New Yorku WIECZOREK ZAPUSTNY.

Na zabawy „Potęgi" zwykle zbiera się miłe i dobrane towarzystwo, a jeżeli do tego doda się muzykę, która przygrywać będzie nasze słynne mazurki, oberki i kujawiaki, to niewątpliwie każdy będzie się mógł wyśmienicie ubawić.

A że zabawa ta odbędzie się w ostatnią sobotę karnawału setki osób niewątpliwie skorzysta z tej sposobności i zaszczyci nas swą obecnością.

Kiedy się urodziłeś?

Kiedy się urodziłaś?

„BAYER ASPIRIN" UZNANA ZA BEZPIECZNĄ

Zażywajcie ją bez obawy według wskazówek na paczce „Bayer"

BAYER

Does not affect the Heart

Dopóki nie zobaczysz „Krzyżyka Bayer" na paczce lub na tabletce, nie otrzymujesz prawdziwej Bayer Aspiryny, uznanej za bezpieczną przez miljony i przepisywanej przez lekarzy w ciągu przeszło dwudziestu pięciu lat jako doskonałej na:

Zaziębienie	Ból Głowy
Neuralgia	Lumbago
Ból Zębów	Reumatyzm
Neuralgie	Ból, Ból

Każda cała paczka „Bayer" zawiera właściwe i wypróbowane wskazówki. Wygodne pudełeczko z 12 tabletkami, kosztuje tylko parę centów. Aptekarze również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami.

Jeśli Cierpicie Na KATAR PĘCHERZA albo Bolesne Oddawanie Moczu Sprobujcie Santal Midy
Sprzedawane we wszystkich aptekach.
Szybko przynosi ulgę w cierpieniach.

MARJA MAGDALENA

GUSTAW DANIŁOWSKI. — POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

— Jestem na wasze usługi — skłonił się Judasz i przymknął powieki, by ukryć swe wzruszenie.

— Dobrze, ze przynajmniej zakrywasz oczy, kłamco bezczelny — gromowym głosem wybuchł Annasz.

Judasz zbladł jak kreda.

— Ja, ja — usiłował się zapierać.

— Ty! powiedziałeś, że w czasie pobytu w Galilei zwątpiłeś w Jezusa, a kto, gdy wjeżdżał w mury miasta z Betfage, prowadził za uździenicę oślicę jego, kto ryczał jak najęty: Niech żyje Mesjasz, król! — Kto potwierdził z zapałem zuchwałe słowa jego, że gdyby umilkli ludzie, wołałyby kamienie, kto wprowadził na schody świątyni tłuszczę, urągliwie śmiał spoglądać w oczy kapłanów? Dość tego, gadaj, gdzie Jezus! Za bramą Betleemską go niema, my to wiemy!

— Na górze Oliwnej — wybąknął łopoczącemi ustami.

— Kłamiesz! na górze Oliwnej już nie nocuje. Gadaj, gdzie jest? — z gorejącemi przepaścistemi oczyma przysunął się doń Naftalim, ujął za opończę przy piersiach i począł targać jak trzciną.

Judaszowi zrazu pociemniało w oczach a potem od potężnego policzka stanęły mu świeczki w źrenicach.

— W Getsemane — wyjąkał rozklejający się zupełnie.

— Z kim?

— Z uczniami...

— Ilu ich jest?

— Jedenastu...

— Więc ci najbliżsi?

— Tak!

— Mają broń?

— Dwa miecze!

— Któreś ty kupował, głupcze — rzucił Annasz i uderzył w taflę.

— Malachjaszu! — zawołał.

A gdy zjawił się rudy zaufany sługus, rzekł:

— Weźmiesz trzydziestu ze straży świątyni, latarnie zasłonić, pochodnie zapalić dopiero za miastem.

— Między siebie tego człowieka — tknął palcem Judasza — i ruszać do Getsemane. Jezusa pojmać i tu dostawić! O apostołów mniejsza, dość będzie ich poturbować, gdyby nie uciekli, ale ucieką napewno — zaśmiał się.

— Chodź! — Malachjasz ujął półżywego Judasza brutalnie za kark i powiódł, popychając z tyłu kolanem.

Tymczasem Jezusa w Ogrojcu Getsemane, w miarę posuwającej się nocy, ogarniał coraz cięższy smutek i coraz głębsza tęsknota.

Widział, jak zgnębionych uczni poczyna morzyć sen, rzekł więc z odrobiną żalu:

Wam się spać chce, gdy moja dusza jest smutna aż do śmierci — westchnął. — Pójdę pomodlić się za was i mych wyznawców, a wy czujcie ze mną.

Oddalił się na rzut kamienia, ukląkł i począł tak myśleć przed Bogiem:

— Jam Cię uwielbił na ziemi i dokonałem sprawy, którąś mi zlecił, abym ją uczynił... Objawiłem imię Twoje ludziom tej ziemi, poznali, że wszystko od Ciebie jest, uwierzyli, żeś ty mnie posłał... Więc proszę za nimi, nie za światem proszę, ale za tymi, którychś mi dał, bo Twoi są... Ojcze sprawiedliwy, świat Cię nie poznał, ale jam Cię poznał i im objawił. Idę do Ciebie, tak prawie jakobym już nie był na świecie, ale oni pozostają, tedy ich zachowaj w imieniu Swojem, aby byli jedno, jako i my...

Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata, ale abyś ich zachował ode złego i temu przebaczył, na którym się zawiodłem... Ja poświęcam samego siebie za nich, aby poświęceni byli w prawdzie. Ojcze — spraw, o co Cię proszę w godzinę tęsknoty i trwogi, w pocie przeczucia męki. Ty sprawiedliwy, któryś mnie umiłował przed założeniem świata!

Podniósł się i wrócił do apostołów.

— Śpią — szepnął ze smutkiem i począł zaglądać w ich spokojne twarze pilnie, jak gdyby pragnął utrwalić je na wieki w swej pamięci. Najdłużej stał pochylony nad łagodną głową głową Jana i szczerem, otwartem obliczem Piotra.

— Judasza niema — pomyślał z goryczą i zrobiło mu się nagle strasznie i samotnie.

— Szymonie, więc nie mogłeś jednej godziny czuć ze mną — próbował zbudzić wyrzutem Piotra, ale ten tylko na moment otwarł błędne oczy i przewrócił się na drugi bok.

Jezus odszedł — padł z jękiem na twarz i począł mówić, ściskając skronie:

— Ojcze, jeżeli można, niech minie mnie ten kielich, wszelako niejako ja chcę, ale jako Ty. Ojcze mój! — powtórzył z goryczą — wszystko Tobie jest można, więc odwróć ode mnie ten kielich, ale nie moja, lecz niech stanie się wola Twoja.

I powstał, usłyszawszy stąpanie licznych kroków. Wśród drzew zamigotały pochodnie. Drgnęło mu w popłochu serce raz jeszcze, ale raz ostatni.

Zbliżył się powoli do uczni i zawołał: — Wstawajcie! Bo oto nadeszła godzina i syn człowieczy będzie wydany między grzeszników.

Porwali się apostołowie i osłupiałemi oczyma wpatrywali się z przerażeniem w zbliżające się w ich kierunku światła. Zamajaczyły ludzkie cienie, z pośród których wyrwał się jakiś człowiek i popędził przodem. Był to Judasz — blady jak trup — wdarł się między uczni:

— Uchodź! rzucił się do Chrystusa, ale tuż za nim wpadła straż, uzbrojona w okute pałki i miecze.

Wylękli uczniowie podali się w tył. Obok stojącego spokojnie Chrystusa pozostał jedynie Judasz i Piotr, który jedną dłonią odepchnął pędzącego na czele Malachjasza, a drugą, dobywszy z pochwy miecz, ciął go w ucho.

Malachjasz z krzykiem odskoczył, za nim cofnęła się stropiona straż.

— Rzuć ten miecz — odezwał się poważnie Chrystus, wystąpił naprzód i spytał:

— Kogo szukacie?

— Jezusa Nazareńskiego!

— Jam jest — wymówił dostojnie Jezus — jeśli mnie tylko szukacie, pozwólcie reszcie odejść w spokoju. Dlaczego wyszliście na mnie z pałkami, jakobym był zbójem. Dlaczego, kiedym na każdy dzień bywał z wami w kościele, nie wrzuciliście dłoni na mnie? Ale to jest godzina wasza i moc ciemności — wyrzekł surowo i podał w sznury ręce.

Spokój i majestat jego wywarł tak silne wrażenie, że pachołkowie nie mieli odwagi doń przystąpić i dopiero, gdy skrwawiony Malachjasz skrępował mu łokcie, otoczyli go i powiedli w głębokiem milczeniu.

Uczniowie pierzchnęli bez śladu; tylko Piotr opamiętawszy się, zawrócił i szedł z tyłu za Mistrzem, aż do wrót domu Annasza.

Jeden z odźwiernych, tajny wyznawca Chrystusa, dostrzegłszy go, wpuścił do podworca. Ale tu jakaś dziewka kuchenna, ujrzawszy go zawołała:

— Oto jeden z uczni Jezusa!

— Nieprawda! — krzyknął Piotr i jak oparzony wyskoczył za bramę. Tu natknął się na Judasza, który powoli począł odzyskiwać przytomność umysłu.

— Piotrze, co myślisz czynić? — wymówił gorączkowo, chwytając go za ręce.

Lecz Piotr, zawstydzony i skruszony, że się Mistrza tak haniebnie zaparł, przytulił się do muru i rozpłakał jak dziecko.

— Mazgaj! — mruknął Judasz i pędem puścił się ku bramie Betleemskiej szukać ratunku u Galilejczyków.

Tu go jednak uprzedzono. Jacyś zagadkowi ludzie, prostacko ubrani, uwijali się wśród wzburzonego tłumu, puszczając wieście, że Jezus został pojmany w chwili, gdy chciał podpalić świątynię. Tłum niedowierzał, czekał na wskazówki uczni, ale nikt się nie zjawiał — Judasz zaś, spostrzegłszy co się święci, chyłkiem się wycofał i pędził na Górę Oliwną, spodziewając się, że tam któregoś z apostołów zastanie i do niebezpiecznej misji wyświetlenia pospólstwu, jak było istotnie — nakłoni.

Ale w Betanji również nie zastał żadnego.

— Pochowali się w mysie dziury! Tchórze! — nerwowo potrząsał raz wraz ramieniem, tłukąc się po pogrążonem w głębokiej ciszy obejściu Betanji. Obchodząc dom wokoło, dostrzegł na piętrze Marji mdłe światło, od którego rozjaśniło mu się odrazu w głowie, że Marja podejmie się napewno udać do Galilejczyków. Wdrapał się na schody i wszedł do komnaty.

Jak niedbale rzucone ciało, leżała Marja na pościeli w ubraniu. Musiały ją dręczyć ciężkie sny, bo się od czasu do czasu wzdrygała cała, nie rytmicznie, ale jakby rzutami podnosiły się wysokie piersi, a kąciki różowych ust ściągały żałośnie.

— Marjo! — szepnął, pochylając się nad nią Judasz — Marjo! — powtórzył głośniej i trącił.

Ocknęła się, a ujrzawszy go, zerwała się i stanęła w obronnej postawie z zapalonemi oburzeniem i gniewem oczyma.

— Głupia jesteś, niewiasto! — uśmiechnął się przykro Judasz — nie w głowie mi teraz romanse... Jezusa pojmali kapłani...

Ręce Marji opadły bezwładnie, twarz się pociągnęła jakgdyby białą powłoką — oczy zagasły i, patrząc na Judasza szeroko rozwartą źrenicą, pochylając w bok głowę, jak ludzie głuchawi, wymówiła bezdźwięcznie:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

16799 OSÓB ZMARŁO

w mieście New Yorku w zeszłym roku tylko dzięki chorobom nerek. Nie poczekajcie, ażebyście się zanadto stali ofiarą, zaniedbując bóle i niedomagania. Wystrzegajcie się kłopotu. Pijcie dużo wody i spróbujcie

GOLD MEDAL
HAARLEM OIL
CAPSULES

Słynna na całym świecie podnieta moczopędna. Krajowe lekarstwo w Holandji od roku 1696. We wszystkich aptekach, trzy rozmiary. Gwarantowany środek.

Twórcie uwagę na nazwę Gold Medal na każdem pudełeczku i nie przyjmujcie żadnych naśladownictw.

KORESPONDENCJE

YONKERS, N. Y.

Przeciwko oszczercom

(NADESŁANE)

W „Kurjerze Narodowym" z dnia 5-go lutego zauważyliśmy zjadliwy artykuł, wystosowany przeciwko nam, założycielkom nowej grupy w Yonkers, N. Y. Wiemy dobrze, kto pisał te kłamstwa i to owa pani nie miała odwagi swego nazwiska podpisać, bo mogła by się znaleźć przed kratkami sądowemi gdzie zmuszona byłaby dowieść tego co pisała.

Naszym jedynym kultem, to konstytucja związkowa przy której stoimy i będziemy stać wiernie, a nie jakaś „religja" propagowana przez ową panią.

Tej pani nie podobają się podobno nasze charaktery? Widocznie ona sama nie wiele warta, bo jeżeli kobieta ma choć troszkę szacunku dla siebie to o innych źle mówić nie będzie. Twierdzi ona także żeśmy zapisały członkinię chorą od dwóch lat. Tak, ale to była nasza honorowa członkini. Przez jej krótkie należenie do grupy Związek nic nie stracił. Owszem zyskał, bo zapłaciła wstępne i przez pięć miesięcy opłacała podatki regularnie. Gdyśmy jej pokazali „charter" towarzystwa, na którym było i jej nazwisko, to łzy radości popłynęły z oczu, a myśmy były zadowolone z naszego czynu.

Powiada ona także, że odmawiamy członkinie innym grupom, co jest nieprawdą. W miesiącu sierpniu mieliśmy 26 nowych członkiń, z których powstała grupa, dziś mamy 45 i oprócz pań Bush i Kalczynskiej żadna przedtem do Związku nie należała. Na grupę „Wolna Polska" nie napadamy, gdyż jest faktem, że grupę tę przed dziesięciu laty zorganizowała Bronisława Oldziej i cieszymy się, że ta grupa rośnie i rozwija się. Kłamstwem jest, że wszystkie wzięły karty podróżne, gdyż ani jedna nie podała aplikacji, iż chce takową wziąść. Ta pani chce widocznie rozbić naszą grupę, którąśmy założyli pod jej nosem i bez żadnej z jej strony pomocy. Żona komisarza Piotrowskiego do nas nie należy, więc na co jeszcze ją zaczepiono? Dalej mowa o jakimś pricserze? W to nam rzeczywiście uwierzyć trudno, aby człowiek przy zdrowych zmysłach mógł pisać takie bajtaluki. W Yonkers mamy parafję rzymsko-katolicką i narodową, ale żadnych pricserów nie znamy. Co zaś do dostania drapaka po głowie, to ten zaszczyt przypadł w udziale pani obserwatorce, gdy chodziła za członkiniami do swej grupy.

Przyslowie o drbanie widocznie stosowała pisząca do siebie, bo czuje że i jej się ziemia z pod nóg usuwa. Krytyka oparta na faktach jest zawsze na miejscu, ale rzucanie błotem na tych, którym dorównać nie można, a którzy pracują dla dobra ogółu jest najwstrętniejszą podłością.

Kończąc tę korespondencję oznajmiamy owej pani przez łamy Nowego Świata, że więcej z nią polemizować nie będziemy i gdy przyjdzie potrzeba udamy się na drogę prawną, aby szukać sprawiedliwości.

ELŻBIETA KALCZYŃSKA,
174 Yonkers Avenue.
ROZALJA BUSH,
543 Walnut Street.

LINDEN

Protest

W rubryce zawiadomień Nowego Świata było zamieszczone ogłoszenie parafji narodowej opiewające, że dnia 21-go stycznia odbędzie się wieczorek, urządzony wspólnie z Kółkiem Oświatowem im. Józefa Piłsudskiego. Otóż my, jako członkowie tej organizacji oświadczamy i stanowczo protestujemy przeciw używaniu dla interesu imienia naszej „organizacji, co bez wiedzy naszej jakieś indywidua coś podobnego czynią. Mówią przecież otwarcie: cóż może mieć wspólnego postęp z kropidłem? Jeżeli ksiądz (czyli łapichłop) wyżej wymienionej parafji podpisał się za komitet, zapytujemy go ta który komitet to uczynił? A może za ten, który doręczył księdzu deszczówkę, ażeby chodził i kropił mieszkania, a potem oglądał się na dziadowinę (dolara!?).

Z taką organizacją Kółko Oświatowe im. Józefa Piłsudskiego nie ma nic wspólnego, bo oświata a sekta religijna, to tak, jakby przyrównać dzień do nocy.

Prosimy na drugi raz nie używać nagłówka naszej organizacji, a przeważnie imienia naszego najukochańszego Wodza i Budowniczego Józefa Piłsudskiego, bo to imię jest drogim skarbem dla każdego zdrowo myślącego postępowca. Precz z łapichłopstwem! Precz z warcholstwem! Niech żyje oświata! Niech żyje najdroższe imię naszego Józefa Piłsudskiego!

Członkowie Kółka Oświatowego.

NEWARK

O czem ludzie mówią

Tańczymy wszyscy. A że karnawał na ukończeniu, tańczymy w przyspieszonem tempie. Fala taneczna porwie nas wszystkich i poprowadzi nas przez przeróżne taneczne fantazje. Nie opieramy się jak zbytnio. Raz tylko się żyje. Chwile wesela trzeba wykorzystać. Maskarada Towarzystwa Śpiewu „Harmonja" zapowiada się świetnie. Nie traćmy czasu na myśly. Postanowić i iść. To już ostatnie karnawałowe echa i takie piękne. A więc spiesźmy wszyscy do nowego Domu Polskiego w przyszłą sobotę, dnia 13-go lutego.

Harmoniści sprowadzili z mennicy waszingtońskiej piętnaście sztuk złota, które przeznaczają na nagrody dla zabawowiczów w kostjumach najoryginalniejszych, najpiękniejszych i najkomiczniejszych. Do tańca przygrywać będzie doskonała orkiestra Towarzystwa Muzycznego „Moniuszko" z New Yorku.

Urocza będzie naprawdę ta maskarada „Harmonji."

(13)

Wielki Bal Artystyczny. Wielki manifest karnawałowy. Najpiękniejsze kobiety. Najpiękniejsze stroje. Najsympatyczniejsze okazy płci brzydkiej. L.. najlepsza zabawa.

Bal Artystyczny, staraniem artystów Teatru Nowości odbędzie się w wigilję dnia Lincolna, we czwartek, dnia 11-go lutego, w nowym Domu Polskim, przy New York Ave.

Wiadomość o balu tym, wywiera w naszym grodzie kolosalne wrażenie. Zewsząd sypią się zapytania. Zainteresowanie ogromne. Organizatorzy balowi przeżywają szalone emocje, uwijając się od świtu do nocy wśród sztabu generalnego swych pomocników.

Ażeby Polonja newarska bawiła się jak nigdy przedtem, do tańca przygrywać będzie doskonała orkiestra W. Komorowskiego. Zatem idziemy wszyscy.

Z Balem Artystycznym połączony będzie Kontest Popularności. Dama otrzymująca największą liczbę głosów na balu, otrzyma brylantowy pierścionek. Dla mężczyzny przeznaczony jest złoty zegarek. Nadto, na programie masa niespodzianek i wodewil.

TEATR I MUZYKA

„MAJOR ULANÓW POLSKICH?"

New York 14-go lutego—Philadelphia 24-go lutego

Zabłysły, jak perły na oczętach, łzy—
W piersiach młotem wali serce panny [Jani...
To z krwawej wojenki z bolszewickich [rzem,
Wracają do domu zwycięzcy „Ulani."

A na czele kroczy „Major" pełen [blizn...
Dziewczęta pod stopy ścielą kwiaty [w dani
I radosny okrzyk pod niebo się wzbił: Pan „Major" niech żyje... niech, żyją [„Ulani."

Jako bohaterzy z krwawej walki pól
Do Polski wracają... potem znoju zła- [ni...
Kwiatem przystrojony nasz stołeczny [gród...
Cześć ci czny „Majorze", dzięki wam [„Ulani."

„Majorze Ułanów" przyjmij szczęścia [łzę
I liście wawrzynu przyjm od panny [Jani
I z ust koralowych pocałunek weź... Witaj nam „Majorze..." witajcie [„Ulani."

OPERA: „FLIS"

Z wielu oper Stanisława Moniuszki, tego narodowego twórcy tonów, na naczelne miejsce wybija się bezwątpienia „Flis". Opera ta osnuta na tle życia wiejskiego, daje naszemu nieśmiertelnemu kompozytorowi pole do użycia wielu prześcudnych melodyj wiejskich, tchnących tą miłością ku rodzinnej ziemi, jaka tylko przejawia się w ludzie. To właśnie bogactwo miał na myśli p. Władysław Grigsztis, znany muzyk i pedagog w Philadelphia, Pa., który wystawił tę operę przeszłego roku. I nie omylił się. Krytyka angielska przyjęła „Flis" bardzo przychylnie i poświęciła z tego powodu dużo miejsca twórczości Moniuszki, wystawie opery, solistom, chórowi, orkiestrze, baletowi no i samemu p. Grigsztisowi, za tak wspaniałe wyprowadzenie tejże. Na miejscu będzie zaznaczyć, że część chóru są to wyszkoleni głosowo i należą do Chóru Civic Opera. Samej operze „Flis" poświęcimy później więcej miejsca, narazie możemy podać do wiadomości ogółu, że w toku są przygotowania, aby operę „Flis" zaprezentować w New Yorku i Newarku.

Bal artystyczny w New Yorku

Po raz pierwszy w New Yorku odbędzie się Wielki Bal Artystyczny i Kontest Popularności przy współudziale całego zespołu artystów Teatru Nowości, w sali Domu Narodowego przy St. Mark's Place, w Dzień Walentego to jest 12-go lutego.

Wiadomość o balu tym wywiera w naszym grodzie kolosalne wrażenie. Wszyscy tylko mówią o Balu Artystycznym. Zewsząd sypią się zapytania. Zainteresowanie ogromne.

Co do urozmaicenia Balu Artystycznego, okrytego poniekąd tajemnicą, zaznaczamy, że wystąpią na scenie Domu Narodowego artyści Teatru Nowości w bogatym programie wodewilowym. Do Kontestu Popularności stawać mogą wszystkie panie i mężczyźni. Dama otrzymująca największą liczbę głosów na balu, zdobędzie śliczny pierścień brylantowy. Mężczyzna zaś otrzyma złoty zegarek.

Do tańca przygrywać będzie orkiestra W. Komorowskiego, składająca się z pierwszorzędnych muzykantów zwerbowanych z całej okolicy.

Zabawa będzie pierwszorzędna. Więc czekajmy cierpliwie na pamiętny dzień 12-go lutego.

Międzynarodowa wystawa teatralna

Cztery z największych teatrów nowojorskich postanowiły urządzić w dniu 15-go lutego r. b. w galerjach sztuki na Fifth Avenue wystawę sztuki dramatycznej.

Teatrami, które się podjęły tej niezwykłej wystawy są: Theatre Guild, The Provincetown Players, The Greenwich Theatre i The Neighborhood Playhouse.

Jeżeli Was nudzą zwyczajne...

CZĘSTO wyraża się ktoś o jakimś człowieku, "Był przyzwoitym facetem swego czasu."

To samo o pewnych artykułach, "Swego czasu wywołało to sensację."

Helmar utrzymało reputację u palaczy od przeszło 20 lat. Znane miljonom i przedkładane ponad zwyczajne papierosy. Helmar przetrwa lata.

Zapoznajcie się z

HELMAR

Królową Dystyngowanych Papierosów.

Kiedy się urodziłeś?

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego!

ŻĄDAJCIE
KEMP'S BALSAM
na ten KASZEL!

FUTRA SZYJĘ NA zamówienie
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. Rożek
1298 Lexington Ave.
pomiędzy 87 i 88 Sts.
Telefon: Lenox 6461.

GRZYBY SUSZONE
Z POLSKI I ROSJI
świeże importowane co tygodnia
Ceny od 50c wyżej
Tylko u nas można je nabyć tak tanio
International Mushroom Importers
94-96 Rivington Street, New York
Pomiędzy Ludlow i Orchard Ulicami

Kiedy się urodziłeś?

Dobry pod każdym względem liniment
Pain-Expeller
O ile niedomagania na reumatyzm lub newralgję, wetrzyjcie ten zadziwiający rodzinny liniment w obolałe miejsca, a rychła ulga z pewnością nastąpi.
35c i 75c w aptekach. Uważajcie na markę handlową z "Kotwicą."
F. AD. RICHTER & CO.
Berry & South Sts. Box
Brooklyn, N. Y.

Fluoroskopijne Promienie X pokazują wnętrze ciała

ZDROWIE ZWYCIĘŻA CAŁY ŚWIAT.
Jest szeroko znanem, że wielu osób zerowno mężczyzn jak i kobiet po długoletniem leczeniu przekonywują się ku ich rozczarowaniu, że byli i te są jeszcze chorzy. Ażeby zastosować odpowiednie leczenie, trzeba wpierw określić prawidłowo naturę cierpienia. Chorzy ludzie zwykle stają się nieufnemi, rozpaczni i resygnują z wszelkiej nadziei wyleczenia się. Jest to bardzo nierozsądnem. W obecnych czasach dzięki

PROMIENIOM X
możliwem jest dokładnie poznać stan organów wewnętrznych i obserwować nieregularności w ich funkcjonowaniu. Jeżeli nie czujecie się zdrowo i rześko, nie marnujcie cennego czasu, lecz dziś jeszcze postarajcie się uczynić właściwe kroki celem odzyskania radości życia.

Postanówcie to sobie dzisiaj!

Ażeby ubłatwić wam pierwsza krok i przekonać Was, że wyleczyć się możecie, ofiarujemy Wam do 15-go Lutego, dokładne fluoroskopijne badanie, włącznie badania przy pomocy fluoroskopijnych promieni X, za nieznaczonym wynagrodzeniem trzech dolarów, $3.00. Na się rezultat, przeprowadzona będzie analiza moczu, zbadanie ciśnienia krwi i t. d. Umiarkowane opłaty. Wszystka komunikacja traktowana poufnie.

DR. E. NEUWIRTH
Studjował medycynę w Berlinie, w Rudolpheschule i w Zurichu.
138 EAST 78 ULICA,
róg Lexington Avenue.
Godziny przyjęć od 10 rano do 8 wieczór. Niedziele od 10 rano do 1 po południu.
Stosuje 77 lujer.

Nowy Świat
THE POLISH DAILY NEWS

TELEGRAM CODZIENNY
Published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER A. B. C.

M. F. WĘGRZYNEK, Publisher and President
W. P. BĄKOWICZ, Editor P. TOLLES, Managing Editor
Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", ink.

Entered as Second Class Matter, March 21st, 1918, at New York Post Office, New York, N. Y.

Prenumerata na prowincji wydanie dzienne	Subscription rates outside of New York City Daily
Rocznie $6.00	One Year $6.00
Półrocznie 3.00	Six Months 3.00

Prenumerata na prowincji wydanie niedzielne	Subscription rates outside of New York City Sunday
Rocznie $3.00	One Year $3.00
Półrocznie 2.00	Six Months 2.00

Prenumerata w Manhattan i Bronx wydanie dzienne	Subscription rates Manhattan and Bronx Daily
Rocznie $10.00	One Year $10.00
Półrocznie 6.00	Six Months 6.00

Wydanie niedzielne w Manhattan i Bronx	Sunday Manhattan and Bronx
Rocznie $8.50	One Year $8.50
Półrocznie 4.75	Six Months 4.75

NOWY ŚWIAT
24 Union Square, New York, N. Y.
Telephone: Stuyvesant 2327

WZROST BOGACTW

Potężny parowóz o tłokach obracających się z bajeczną sprawnością, ciągnący za sobą nieprzejrzany tobór wagonów naładowanych złotem i lecący w przyszłość z nieopisanym hukiem — to obraz kapitalistycznego „systemu zysków", któremu Ameryka zawdzięcza swe bezkonkurencyjne pod względem finansowym stanowisko wśród narodów. Ciekawe „objaśnienie" tego obrazu znajdujemy w ostatnim numerze tygodnika „The Nation".

„W ciągu ostatnich lat kilku dowiedzieliśmy się ze zdumieniem a nie bez dumy, że staliśmy się finansową potęgą panującą na świecie i już nie dłużnikiem ale wierzycielem innych narodów; że moc ludzi w innych krajach płaci nam haracz w postaci procentów i że zbliżamy się do sytuacji w jakiej był ów król w swym skarbcu nie mający nic innego do roboty jak tylko „liczyć swe pieniądze". . Ciężka praca i sprzyjające okoliczności w równej prawie mierze złożyły się na to, że w ciągu 150 lat z garstki trapionych nędzą kolonistów bez znaczenia staliśmy się dyktatorami świata i osiągnęliśmy wpływy, o jakich przedtem nie słyszano. Prawdopodobnie żaden inny kraj nie rozporządzał tak wspaniałemi bogactwami naturalnemi. Dla opanowania ich Europa przysłała tu trzydzieści miljonów emigrantów (12 miljonów od r. 1900 do r. 1920) wykierowanych na ludzi jej kosztem i odstąpionych nam w kwiecie wieku za nic. My sami dostarczyliśmy środków przemysłowych inteligencji i dyscypliny by zbudować na tej podstawie naszą wielkość dzisiejszą. Nikt już nie odmawia tej naszej wielkości istotnego znaczenia. Stany Zjednoczone produkują obecnie czwartą część światowej produkcji pszenicy, połowę żelaza i węgla, trzy piąte aluminjum, miedzi i bawełny, dwie trzecie nafty, trzy czwarte kukurydzy i dziewięć - dziesiątych samochodów. Nasze bogactwo narodowe, oceniane w r. 1850 na siedem biljonów dolarów, w r. 1922 wynosiło według obliczeń Census Bureau 322 biljony dolarów. Nasze dochody narodowe równają się dochodom Anglji, Francji, Włoch, Rosji i Niemiec razem wziętym. Wzrost naszych bogactw i dochodów zaznaczył się ze szczególniejszą wyrazistością z początkiem tego stulecia to jest mniej więcej w czasie gdy przestaliśmy być społeczeństwem rolników i hodowców i staliśmy się potęgą przemysłową i finansową. Jakikolwiek mógł być bieg wypadków, przeznaczeniem Stanów Zjednoczonych było stać się dominującą potęgą handlową w wieku dwudziestym, jak była nią W. Brytanja w wieku dziewiętnastym, ale przeznaczenie to zaakcentowała dobitniej wojna światowa. W roku 1914 pomimo naglego wzrostu naszej potęgi finansowej byliśmy jeszcze państwem — dłużnikiem i jakkolwiek nasze lokaty zagraniczne sięgały już przeszło 2,500,000,000 dolarów, to jednak kontroler finansów państwowych określał sumę obligacyj amerykańskich, znajdujących się w posiadaniu kapitalistów zagranicznych na pięć biljonów dolarów, co stanowiło dość poważną różnicę na naszą niekorzyść.

W ciągu wojny i po niej zaszły zmiany, jak za dotknięciem lampy Aladdyna, zmiany, których ogrom i znaczenie dopiero teraz będzie można ocenić właściwie. Zyski nasze stały się tak fenomenalne, że nie tylko włożyliśmy olbrzymie nowe kapitały w rozszerzenie naszego przemysłu, ale i byliśmy zmuszeni do ulokowania znacznych kapitałów zagranicą. Prywatne inwestycje amerykańskie zagranicą wynoszą obecnie przeszło dziesięć biljonów dolarów, podczas gdy rząd Stanów Zjednoczonych pożyczył obcym państwom łącznie z zaległemi procentami około dwunastu biljonów dolarów. Wynikające stąd odpowiedzialności polityczne i komplikacje są olbrzymie. Ameryka zaczęła karjerę finansowego i gospodarczego dyrektora i dyktatora świata. Karjery tej nie wstrzyma nic ani apele moralne ani względy natury politycznej. Stany Zjednoczone reprezentują obecnie kulminacyjny punkt w rozwoju systemu zysków przemysłowych. Ten kierunek rzeczy jest nieunikniony i niezmienny przynajmniej do czasu nim sam system zysków nie zostanie zarzucony albo nie wejdzie w swym biegu w konflikt z lepszą i bardziej żywotną metodą konkurencyjną.

EWOLUCJA NA WYWRÓT

Do Londynu wrócił niedawno z afrykańskiej podróży miajonarz kościoła baptystów, R. H. Graham. Twierdzi on, że murzyni plemienia Batangi, polującego na szympansy w południowych dzielnicach Kongo, wierzą święcie, że małpa pochodzi od człowieka i tak to tłumaczą: „Przed wielu, wielu laty przodkowie szympansów byli ludźmi. Ale wleźli w długi i narobili sobie wielu wrogów, jak wogóle ludzie, którzy pożyczają i nie oddają. Uszli więc w lasy i nie chcieli z tego smutku gadać do siebie. Odtąd zatracili już cechy ludzkie— i stali się małpami. Człowiek jest mocniejszy od małp i dlatego je zjada".

Przydałaby się ta legenda murzyńska nieboszczykowi Bryan'owi w procesie daytońskim.

* * *

DZIWNE PAŃSTWO

Nie samiczki samcom, ale samce samiczkom pachną w motylim narodzie. Pachną w literalnem znaczeniu tego słowa. Same bez pomocy fabrykantów perfum wydzielają ze siebie miłe wonie cytryny, werbeny, piżma i ich kombinacyj — z mikroskopijnych gruczołków rozsianych pod barwną łuską na tylnych rąbkach skrzydeł i na ostatniej parze nóżek. Woń tych pachnideł bije od nich na znaczną odległość i podnieca zmysły mniej barwnych i wcale nie naperfumowanych samiczek. W państwie motyli naperfumowane koronki ułatwiają samcom zdobywanie samiczek. Co kraj to obyczaj.

Odkrycia tego dokonał Dr. Austin H. Clark, dyrektor muzeum narodowego w Washingtonie.

* * *

SUCHA NIAGARA

Lodowa prohibicja w postaci zatorów na rzece powyżej wodospadu gruntowniej osuszyła skalną gardziel Niagary, niż jakikolwiek przymus zewnętrzny mógłby osuszyć nieskończenie mniejsze ale i nieskończenie liczniejsze gardła w tymże nowojorskim stanie. Woda już nie sączy się nawet, ale zaledwie kapie tam ze skalnych zrębów. Od Port Day do Goat Island, kędy w normalnych warunkach walą się masy wód, — można przejść suchą nogą. Podobne wyschnięcie Niagary obserwowano w r. 1909 po dłuższym okresie wielkich mrozów. Tym razem nastąpiło to w krótszym czasie skutkiem mroźnej wichury. Wichura ta nic nie kosztowała i była prawdziwem „enforcement" w zastosowaniu do tego wspaniałego zjawiska, jakiem jest mokrość in summo gradu u rzeczonych wylotów jeziora Erie.

* * *

POBOŻNY TOMO

Z Salisbury w Rodezji donoszą, że skazano tam na śmierć trzech krajowców należących do sekty fanatyków, w opaczny sposób wyznających wiarę chrześcijańską i specjalizujących się w pławieniu i topieniu „czarownic". Ciekawym szczegółem jest to, że pobożni ci ludzie własnym rozumem doszli do wniosku, że najlepszym dowodem współki z szatanem jest wypływanie „czarownicy" z wody. Wtedy należy je po raz drugi pogrążyć w wodzie już nie na próbę, ale na — amen. W taki sam sposób rozumowali niegdyś pobożni ludzie, zwalczający czary w Europie i w Nowej Anglji. Utonie — to świeć Panie nad jej duszą. Nie utonie — to trzeba ją utopić, bo to czarownica. Skazany obecnie na śmierć inkwizytor rodezyjski, niejaki Tomo, spławił w ten sposób piętnaście czarownic, z których jedne tonęły odrazu, inne zaś musiały być topione w drodze specjalnych starań.

* * *

WESOŁE URODZINY

Z niezwykłą uroczystością obchodził w tych dniach eks-kajzer Wilhelm swe 67-me urodziny. Przyczyną radosnych nastrojów w Doorn była wiadomość, że wyższe sądy niemieckie przychylnie się odniosły do pretensji „głowy dynastji" w sprawie skonfiskowanych Hohenzollernom zamków i dóbr ziemskich i że wkrótce będą zniesione formalności paszportowe przy przebywaniu granicy niemiecko-holenderskiej, co ułatwi Hohenzollernom zjazdy rodzinne.

* * *

TESTAMENT DŻIWAKA

W Filadelfji zmarł przed tygodniem William R. Gridley. Zostawił testament, w którym pisze: „synowi memu, Karolowi, zapisuję pięć dolarów i cały świat, by mógł w nim zdobyć sobie środki do życia". Resztę majątku zmarły zapisał dalszym krewnym.

WSTĘPUJCIE DO KOMITETÓW IMIENIA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO!

Na Marginesie

RADYKALNY reformator Turcji ma poważny dość kłopot ze zdejmowaniem turbanów z głów tureckich i wciskaniem czapek i kapeluszy na ich miejsce. Jednemu Turkowi, Stambul Hodji trzeba było turban zdjąć wraz z głową, by dał się przekonać nareszcie, że w kapeluszu byłoby mu znacznie bardziej do twarzy. Czterdziestu innych przeciwników „głównej" reformy skazano na śmierć, ale jest jeszcze nadzieja, że będą ułaskawieni z chwilą, gdy po głębszym namyśle zdecydują się na zdjęcie turbanów i włożenie kapeluszy. Główną przyczyną tego oporu jest agitacja muzułmańskiego kleru, który dowodzi, że prorok Mahomet z zasady nie wpuszcza do swego raju ludzi bez turbanów, obawiając się, że mógłby tam wleść żyd albo chrześcijanin. W podobny sposób usiłowali niegdyś bojarzy moskiewscy wykręcić się od przymusowego golenia bród na rozkaz Piotra Wielkiego. Dowodzili, że święty Piotr, sam pięknie brodaty, będzie traktował podejrzliwie golonych kandydatów do raju prawosławnego.

Ciężka jest rola reformatorów nawet gdy idzie o sposoby nakrywania głowy, a cóż dopiero gdy idzie o nadziewanie tych głów nowemi ideami.

• • •

NACZELNY lekarz państwowego Wydziału Zdrowia Publicznego (U. S. Public Health Service), Dr. Hugh S. Cumming twierdzi, że początkiem starości powinna być uważana nie czterdziestka, jak dotąd, ale — osiem dziesiątka. Sztuka długiego życia na tem głównie polega, by z niczego zawczasu nie rezygnować i dbać o sprawności ciała i umysłu. Odsuwanie się od życia jest głównym błędem ludzi starzejących się przedwcześnie.

Dla potwierdzenia tej tezy wartoby zbadać curriculum vitae dozorcy muzeum w Konstantynopolu, który na urząd ten awansował ze skromnego „stanowiska" zwykłego tragarza ulicznego w sto pięćdziesiątym roku życia, i Iwana Tretja, najstarszego człowieka w Rosji, który zmarł 4-go lutego w Rostowie nad Donem w wieku lat 138.

Ten naprawdę nie „rezygnował" z praw i obowiązków życiowych, gdyż ożenił się po raz trzeci w życiu ku uczczeniu setnej rocznicy swych urodzin. Dzieci miał równo dwa tuziny. Najstarsza córeczka, którą osierocił obecnie ma sto pierwszy rok życia i nawet podobno nie uważa siebie za bardzo starą i obraża się, gdy ją posądzają, że ma więcej lat, niż — sobie liczy.

• • •

SZTUKA izolowania od świata ludzi niebezpiecznych dla porządku publicznego osiągnęła w Rosji sowieckiej najwyższy stopień technicznego rozwoju. Zamiast dawne „jazdy etapem" do miejsc „niezbyt odległych" można się tam przelecieć teraz na aeroplanie z portu Kema na północnych kresach Rosji na wyspę Sołowiecką, gdzie za czasów caratu stał klasztor, słynący z cudów i ściągający wiernych w sezonach, gdy przejazd przez cieśninę na łodziach czy na saniach stawał się możliwym.

Lepszej „turmy" nie można było wymyślić, jak nie można było wymyślić w swoim czasie lepszej pustelni. Obecnie w Kemie i na Sołowieckiej wyspie budowane są aerodromy, skąd samoloty rządowe przenosić będą z kontynentu na wyspę i — nieco rzadziej — z wyspy na kontynent niebezpiecznych burzycieli porządku tudzież — niekiedy — drobniejszych spekulantów moskiewskich. Grubsi wolą siedzieć w Moskwie i nie w kryminale, ale na fotelu.

• • •

W UNIWERSYTECIE Wesleyan w okresie egzaminów półrocznych wprowadzono koncerty organowe dla studentów, znużonych pracą umysłową. Skonstatowano przy tej okazji cudowny wprost wpływ muzyki na „mózgi przepracowane". Nic w równym stopniu nie przywraca świeżości umysłowej po dłuższych okresach nadmiernego wytężenia.

EUROPA A SOWIETY

Niemal do obecnej chwili krążyła wersja, jakoby przeciw sowieckiej Rosji Anglja organizowała wielką koalicję i w tym celu doprowadziła do skutku znany pakt w Locarno. Wersję tę, pozbawioną wszelkiej rzeczowej podstawy propagandy same sowiety w celach taktycznych. Chodziło im o: 1) wywołanie ostrej opozycji wśród robotników angielskich, 2) o powstrzymanie Niemiec od zawarcia paktu i wstąpienia do Ligi.

Oba te cele chybiły, niema więc dla sowietów powodu do forsowania fałszywej a bezużytecznej wersji. A ponieważ i w Anglji oraz na kontynencie istnieją w dalszym ciągu tendencje do porozumienia w możliwym zakresie, więc powiał wiatr w kierunku wprost przeciwnym — wysuwa się ponownie perspektywa zbliżenia sowietów do Europy.

Dyplomaci sowieccy objeżdżają ważniejsze państwa i udzielają optymistycznych wywiadów; sam Cziczerin ma się spotkać z Chamberlain'em, słychać zaś, że układy z Francją są na dobrej drodze.

Na ten zwrot złożyły się różne czynniki gospodarcze i polityczne, lecz wielkie znaczenie w danym razie przypada temu samemu paktowi reńskiemu, który pro paganda sowiecka oceniała tak opacznie. Z chwilą, gdy Niemcy, wbrew radom i pogróżkom sowietów, pogodziły się z mocarstwami zachodniemi, odrazu wysunęła się kwestja dalszego stosunku tych państw do Rosji.

Jeżeli ta ostatnia pozostanie w dalszym ciągu po za obrębem pakt u Ligi Narodów i związku europejskiego wogóle, świeżo zawarty pakt będzie miał wartość nader problematyczną. Wszak Niemcy nie zerwały z Rosją i nie wyrzekły się dawniejszej umowy w Rapallo. Dąsały się wprawdzie sowiety, nawet groziły, ale Berlin udobruchał je poufnemi zapewnieniami i ustępstwami handlowemi. Zachowując tedy formalną lojalność wobec paktu i Ligi, może on z pomocą Rosji a raczej przez nią szachować ów pakt i wytwarzać komplikacje, których nie rozwiąże ani Liga, ani żaden areopag europejski.

Jedynym sposobem na uniemożliwienie podobnej gry byłoby wciągnięcie Rosji do ogólnych paktów europejskich; w takim bowiem razie układ w Rapallo, gdyby się nawet utrzymał, przestałby być groźnym dla pokoju europejskiego. Podjęcie odnośnej próby jest całkiem zrozumiałe i naturalne, ale szanse powodzenia są bardzo niewielkie, dopóki rząd sowiecki pozostanie tem, czem był dotychczas, t. j. zasadniczym wrogiem „burżuazyjnej" Europy i jej układu społeczno - politycznego.

Niemniej jednak rząd ten chwyta skwapliwie sposobność do nawiązania stosunków z Europą. Skoro nie zdołał oderwać od niej Niemiec, chce najkorzystniej dla siebie wyzyskać ich współudział w pakcie i w Lidze. A w tym celu sam pragnie się zbliżyć do państw zachodnich przynajmniej o tyle, aby zmniejszyć przepaść, która pomimo formalnego uznania jeszcze go oddziela od Europy. Stosunki te w każdym razie są mu potrzebne, bo nawet po za perspektywą pożyczek zagranicznych i tranzakcyj handlowych, umożliwiają one Rosji odgrywanie roli mocarstwowej i branie udziału w polityce międzynarodowej.

Czy zyska co na tem pokój europejski, to pozostaje jeszcze zagadnieniem przyszłości. Sprzymierzeńcy z Rapallo mogą przecież na drodze bliższych stosunków z zachodem dążyć do podważenia, a nawet zburzenia jej układu międzynarodowego, ustanowionego przez Traktat Wersalski. Nasza prawica, nie mogąc doczekać się powrotu carskiej Rosji, coraz częściej przenosi swe dawne sympatje na Rosję sowiecką i marzy o zbliżeniu z nią i odnowieniu znanych przedwojennych kombinacyj. Ale współczesna Rosja sowiecka skutkiem swego specjalnego ustroju, oraz wielkiego przewrotu w sytuacji międzynarodowej ma zgoła inne interesy i dążenia, niż jej carska poprzedniczka. Tego zdaje się nie rozumieć dostatecznie opinja francuska, a jeszcze mniej nasza prawica.

T. Grużewski.

PIERWSZY DZIEŃ W PARYŻU

(Korespondencja z podróży do Polski).

W. BOJAN-BŁAŻEWICZ

Paryż..

Musiałem zostać jeden dzień w Paryżu. Nie mogłem dostać biletu na pociąg do Warszawy Pociąg taki odchodzi raz na dzień o 8-ej wieczorem. Takich jak ja zawiedzionych nazbierało się coś z pięćdziesiąt osób.

Ale nie żałuję. Pogoda dzisiaj piękna. Na bulwarach cały Paryż, strojny i pracujący.

Cudzoziemców moc ogromna, są wszędzie. Z każdym prawie policjantem w śródmieściu można się porozumieć po angielsku.

Rosjan chyba najwięcej. Mowę rosyjską słychać na ulicy, w restauracjach i teatrach.

Szofer, który obwoził mnie po mieście kilka godzin, to były oficer armji carskiej. Opowiedział mi, że na nowem stanowisku społecznem dorabia się małej fortunki.

My w Ameryce wołamy ciągle na szybkie tempo życia amerykańskiego. Trzeba widzieć Paryż, a szczególnie w sobotę. Poprostu piekło na ziemi. Hałas wytwarzają najwięcej automobile, które mają donośne i cienko piszczące trąbki. Absolutny karnawał na ulicy.

Widziałem ruch automobilowy w najważniejszych centrach miasta. Daleko większy, niż w New Yorku, tymbardziej, że automobile pędzą znacznie szybciej, niż w miastach amerykańskich.

Wieczorem Paryż siedzi w restauracjach i kawiarniach. Ludzie piją. Mam wrażenie, że nad miarę. Ale trzeba popierać jeden z ważniejszych przemysłów krajowych. Gdzieby Francja podziała swe piękne winnice, słynne na cały świat, gdyby państwa chciały wszędzie wprowadzić prohibicję!

Lecz o tem napiszę osobno, gdy wracając z Polski zatrzymam się ponownie w Paryżu.

Wczoraj jeden z moich towarzyszy podróży na okręcie „Paris", zapomniał adresu hotelu, w którym obaj zamieszkiwaliśmy. Jest to nowiutki nowoczesny budynek. Nazywa się „Charleston" w środku miasta.

Ponieważ szofer nie wiedział, że taki hotel istnieje, zgubiony jegomość (Amerykanin) udał się do policji. Policja paryska, podobna jest czasami do nowojorskiej, że akurat tego, co powinna wiedzieć, nie wie. Nie znalazła hotelu takiego w Paryżu...

Coby z tego za chryja wynikła trudno przewidzieć, ale nadzwyczajnym przypadkiem spotkaliśmy się na stacji kolejowej i Amerykanin został uratowany. Klął policję paryską, co się zowie.

Lecz dlaczego stracił przytomność, tak krótko bawiąc w Paryżu?

Jest tu dość tych, którzy nietylko przytomność, ale życie tracą w olbrzymiem mieście.

W Paryżu trzeba mieć bardziej oczy i uszy otwarte i więcej zimnej krwi, niż w Chicago, lub New Yorku.

Kiedy się urodziłeś?

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 7 rano do 9 wieczór codziennie. W niedzielę od 11 rano do 2 po południu.
New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14th Street, New York City.

Gdy fabryki gwiżdżą w Warszawie, Prezydent Polski wstaje do pracy, na której spędza cały dzień

Obowiązki najwyższego urzędnika Rzeczypospolitej są równie zaszczytne, jak ciężkie. Pracowity dzień p. Prezydenta Wojciechowskiego rozpoczyna się o g. 7:30, kiedy p. Prezydent po śniadaniu już, zasiada do dokładnego przejrzenia całej porannej prasy warszawskiej. Następnie po spacerze w parku belwederskim rozpoczyna urzędowanie o godz. 9-ej.

Przyjmuje referaty państwowe do godziny 10-ej. Potem następują audjencje dla dostojników, dygnitarzy i zwykłych śmiertelników. Trwa to do godziny 1:30.

Od tej godziny do 4-ej korzysta p. Prezydent z przerwy obiadowej. Obiad spożywa w najściślejszem kole rodziny. Z obcych jest przy stole tylko dyżurny adjutant. O 4-ej zasiada znowu p. Prezydent w gabinecie pracy i przyjmuje na audjencji tych, którym zajęcia nie pozwoliły zjawić się w Belwederze przed południem. Od 6-ej studjuje p. Prezydent memorjały i akta, co trwa do wieczora. Po kolacji informuje się p. Prezydent jeszcze raz o życiu kraju z prasy wieczornej.

Równie proste jak tryb życia, są zwyczaje przyjęte w Belwederze przy wszelkiego rodzaju oficjalnych wystąpieniach. Zwykłe audjencje, a nawet przyjęcia posłów zagranicznych pozbawione są zupełnie wyszukanego ceremonjału i pompy.

Uroczyste są natomiast przyjęcia nowych ambasadorów obcych państw. Odbywają się one z reguły na Zamku, przy udziale całego Domu cywilnego i wojskowego; nazwa ta obejmuje cywilnych urzędników i oficerów, przydzielonych do osoby p. Prezydenta. W szczegółach ceremonjał cały wzorowany jest na dawnych polskich tradycjach.

Budowa stacji radjofonicznej w Krakowie

Ministerstwo oświaty rozpoczęło akcję dla budowy własnej centrali radjotelefonicznej dla celów wyłącznie oświatowych. — Sprawą tą zajmuje się instytucja powszechnych wykładów uniwersyteckich, na którego czele stoi — prezes Jan Nowak. Jak z miarodajnego źródła informują, centrala radjotelefoniczna wybudowana zostanie w Krakowie w gmachu gimnazjum VIII (dawniej I szkoła realna). Budowę centrali powierzono fabryce Alko. Stacja radjo telefoniczna zostanie prawdopodobnie puszczona w ruch już w pierwszych dniach października br. Centrala działać będzie w promieniu 100 kilometrów i to wyłącznie dla użytku szkół, ze szczególnem uwzględnieniem działu oświaty pozaszkolnej. Jeżeli idzie o naukę, to stacja radjotelefoniczna będzie dawała — małe korzyści (czynnie w obecnych językach), odda natomiast ogromne usługi oświacie pozaszkolnej. Dotychczas bowiem trzeba było przynajmniej raz na tydzień dojeżdżać do miast powiatowych z wykładami, a teraz w każdej wiosce może być radjotelefon w cenie około 150 złotych. Radjotelefon w Krakowie jako stacja macierzy sta będzie oparta na systemie angielskim.

Żona George Freid'a, kapitana stanu „President Roosevelt", który przyczynił się do uratowania załogi „Antinoe" oczekuje samotnie powrotu swego małżonka.

WIEC MECHANIKÓW W DOMU NARODOWYM W NEW YORKU

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

tów i przedstawicieli filij, które się zgadzają z akcją prowadzoną przez komitet nie nadesłało swych upoważnień aczkolwiek na współpracę ich komitet może zawsze liczyć. Z następujących miejscowości byli przedstawiciele i delegaci; New York, N. Y. Bronx, Paterson, N. J. Brooklyn, Elizabeth, Staten Island, Terryville, Conn. Maspeth, New Britain, Conn. Jersey City, Plainfield, N. J. Harrison, Derby, Conn. Flushing, N. Y. Passaic, N. J. Astoria, L. I. Jamaica, L. I. Booston, N. Y. Pawtucket, R. I. Seymour, Conn. Corona, L. I. Ozone Park, L. I. Linden, N. J. Adams, Mass, Elmhurst, N. Y. Newark, N. J. Maspeth, L. I. Albany, N. Y. Boston, Mass. Pochang, Conn. Orange, N. J. Plainfield, N. J. Camden, N. J. Astoria, L. I. Filadelfja, Pa. Irenton, N. J. Sprawozdanie komisji mandatów zebrani jednogłośnie przyjęli.

W imieniu dotychczasowego komitetu zdaje sprawozdanie obs. Surman: wyjaśnia przyczyny które spowodowały wystąpienie okręgu bostońskiego przeciw Zarządowi nowej korporacji. Na zjeździe w Toledo w roku 1924 widząc większość przeciw sobie Dyrekcja zgodziła się na kompromis zaproponowany przez komisję, na której czele stał ob. Grabowski z Trenton.

Uchwała ta którą ówczesny zjazd przyjął 54 głosami przeciw 8-miu brzmiała jak następuje:

„Ponieważ na przeinkorporowanie Stow. na Mechanics Association i sprawy z tem związane wydano już kilka tysięcy dolarów Komisja zgadza się na nową korporację na następujących warunkach:

a) aby na zapłacenie zaległego podatku w stanie Ohio, oraz kapitał obrotowy w Polsce, członkowie wpłacili po $10 do każdej akcji z zastrzeżeniem jednak, że nikt z akcji swej nie może być wydziedziczonym i ci co w oznaczonym przez Dyrekcję terminie nie dopłacą do swych akcyj, rachunki ich zostaną obciążone temi $10, od których będą płacić 7 proc. rocznie i przy wypłaceniu dywidendy sumy te zostaną im potrącone.

b) Z obecnych siedmiu dyrektorów, czterech ma zrezygnować, a w ich miejsce wejdzie czterech nowych dyrektorów ze stanów wschodnich aby tym sposobem dać jaknajwiększej ilości członków reprezentacje w Dyrekcji.

c) Nowi dyrektorzy mają objąć swe urzędy nie później, jak w 3 miesiącach, aby dać obecnej Dyrekcji czas do zakończenia sprawy sądowej w stanie Ohio.

d) Zarząd, po zreorganizowaniu Dyrekcji ma być przeniesiony do New Yorku.

e) Następny walny Zjazd w październiku 1925 roku ma się od być w New Yorku lub okolicy.

f) Sporne punkty w statucie nowej spółki w Ameryce mają być przez nową Dyrekcję odpowiednio zniesione i podane następnemu Zjazdowi do zatwierdzenia.

g) Koszta opozycyjnego komitetu z Cleveland ma pokryć Dyrekcja.

Udając baranków macherzy z z Zarządu z Wojsowskim na czele mieli zupełnie co innego w planie i naturalnie ani jednego z punktów umowy nie dotrzymali za wyjątkiem zapłacenia rachunków adwokackich na czem im najmniej zależało bo to ludzkie pieniądze i gdy po trzech miesiącach wszyscy się o tem przekonali, okręg Bostoński odniósł się do Dyrekcji, że o ile takowa nie wypełni uchwał zjazdowych to będzie zmuszony wnieść sprawę do sądu. Na to Dyrekcja nie dała żadnej odpowiedzi! Ignorując wszelkie uchwały ogółu dążyła stale aby wydziedziczyć 11,000 członków na korzyść jednostek. Okręg Bostoński wysłał adwokata do „receivera" Stowarzyszenia Mechanników w Cleveland, który mu oświadczył, że akcjonarjusze „The Polish Mechanics Co.", nie tracą swych praw i przywilei z powodu poczynań samozwańczych zarządów nowej korporacji i prawa swe zawsze mogą sądownie wywalczyć. Pociąga to naturalnie pewne koszta ale z ludźmi bez skrupułów inaczej nic zrobić nie można. Mówi o oddaniu całej sprawy jednemu z najlepszych adwokatów w Detroit, który w najbliższym czasie sprawę wytoczy.

Rozchodzi się tylko o pomoc materjalną i moralną jaknajwiększej ilości członków aby sprawa jaknajprędzej była przeprowadzona.

Ob. Zieliński następnie odczytał podanie jakie przygotowano do wysłania do Warszawy, poczem rozpoczęto dyskusję.

Ob. Grabowski, który był przewodniczącym komisji pojednawczej na zjeździe w Toledo mówi, że sam się przekonał najlepiej, że Dyrekcja nowej korporacji postąpiła podstępnie i że zgadza się ze wszystkiem co ob. Surman wypowiedział, nie podoba mu się jednak treść odczytanego podania. W dyskusji jaka się w tej sprawie wyłoniła zabierali głos ob. Żuliński, Wagner, Wasielewski, Ziembiński, Czechowicz, Popławski i Zarzycki. Poczem ob. Sosiński postawił wniosek aby podania w obecnej formie nie wysyłać do Warszawy z poprawką ob. Surmana, aby sprawę oddać przyszłemu komitetowi do załatwienia, wniosek z poprawką został uchwalony. Następnie zabrał głos wydawca „Nowego Świata" ob. Węgrzynek, który wyjaśnił stosunek „Nowego Świata" do Mechaników.

Przez ostatnie dwa lata „Nowy Świat" starał się nie mięszać się do wewnętrznej walki w łonie Stowarzyszenia choć z różnych stron robione były starania aby opowiedział się za Dyrekcją ofiarowano mu nawet urząd dyrektora aby go tylko pozyskać, oparł się jednak temu wychodząc z założenia, że „Nowy Świat" jako czynnik społeczny i demokratyczny nie może się przyglądać bezczynnie aby grupa jednostek miała wydziedziczyć 11,000 członków, robociarzy, którzy pieniądze swe składali przedewszystkiem aby pomóc przemysłowi polskiemu a osobiste zyski stawia li dopiero na drugim planie. Jako członek Mechaników łączy się z tymi, którzy prowadzą akcję przeciw obecnemu zarządowi, który wbrew wszelkim zasadom demokratycznym zgwałcił i zignorował wszystkie uchwały zjazdu Toledowskiego w roku 1924.

Wysłany do Polski ob. Błażewicz ma zbadać na miejscu stan interesów Stow. Mech. Pol. w Polsce aby mając informacje z pierwszej ręki „Nowy Świat" tem skuteczniej mógł pracować w celu ochrony interesów członków Stowarzyszenia Mechaników Polskich. Przemówienie ob. Węgrzynka zebrali przyjęli burzą oklasków przekonując się jeszcze raz, że pokrzywdzeni zawsze na pomoc „Nowego Świata" mogą li czyć.

Poczem uchwalono aby stały komitet składał się z 7 członków, przedstawiciele filij także należeć będą do komitetu.

Do komitetu wybrani zostali jednogłośnie:

Popławski.
Graff.
Węgrzynek.
Zieliński.
Piwowar.
Wasielewski.
Surman.

Poczem na wniosek Popławskiego zebrani uchwalili aby wszyscy członkowie zgadzający się z akcją komitetu złożyli na koszta po dolarze lub więcej od akcji.

Uchwała ta przeszła jednogłośnie i kilkudziesięciu obecnych złożyło zaraz swą należność, (sprawozdanie finansowe podane będzie osobno).

Następnie uchwalono aby kroki poczynione przez dotychczasowy komitet potwierdzić i pracować dalej w tym samym kierunku.

Proszono następnie ob. Grodzkiego, który ostatnio przyjął urząd Dyrektora. Okręg Newjorski zna ob. Grodzkiego i ufa mu, przekonany jest jednak, że będąc w mniejszości nic dla sprawy członków nie będzie mógł zrobić.

Poczem po kilku przemówieniach o pracy nowo wybranego komitetu i apelu ob. Żulińskiego, aby wszyscy tak ci co wymienili już akcyj jak i ci co akcyj nie wymienili przystąpili do wspólnej pracy i poparli wysiłki komitetu a zwycięstwo będzie szybkie i pewne, przewodniczący zamknął zebranie o godzinie 4-ej po południu.

LUDZIE BĘDĄ ŻYLI PRZECIĘTNIE DO 120 LAT

Tylko będą musieli mieć dużo małp

Gdy słynny „odmładzacz" dr. Woronow, przed paru tygodniami z podróży po Ameryce powrócił do Paryża, postarał się natychmiast o zorganizowanie konferencji z przedstawicielami prawie wszystkich tamtejszych dzienników, zapowiadając, że opowie im o swoich triumfach metody, przyszłości świata i wielu innych rzeczach równie ciekawych.

• • •

Rozpoczął dr. Woronow swe opowiadanie od triumfów w czasie podróży po Ameryce. Wogóle — mówił — dokonał tam trzydziestu operacyj „we wszystkich warstwach społecznych". Wszystkie operacje się udały. Jeden ze szczęśliwych uzdrowionych był miljarderem, „jednym z najbogatszych krezusów „Nowego Świata". Nazwiska jego, jak wogóle nazwisk wszelkich innych pacjentów, dr. Woronow nie wymienił. Mówił tylko, „że należy on do dynastji finansowej, której nazwisko było często wymieniane we wszystkich dziennikach świata w łączności z europejskiemi akcjami sanacyjnemi".

• • •

Dr. Woronow opowiadał nietylko o swoich najnowszych amerykańskich sukcesach. Opowiadał także o poprzednich francuskich. Najbardziej dumny jest z tego, że odmłodził pewnego prostego wieśniaka, który liczy obecnie 72 lata i począwszy od chwili operacji, pracuje tak samo, jak przed 25 laty i bez żadnego zmęczenia odbywa codziennie spacer 12-kilometrowy. Pozatem dumny jest także z odmłodzenia „pewnego sławnego pisarza, który jest jednym z najbardziej znanych paryskich pisarzy scenicznych", i który, zdaniem dra Woronowa, tylko d-rowi Woronowowi zawdzięcza, że może w dalszym ciągu pisać sztuki, cieszące się wielkiem powodzeniem.

„Niestety jednak" — mówił dalej dr. Woronow — „nie znajduję dla moich wysiłków takiego zrozumienia, jakie byłoby konieczne dla kontynuowania mojej pracy". Szczególnie gorzki żal ma do rządu francuskiego, dlatego, że czyni mu trudności przy dostarczaniu... małp, bez których oczywiście niedobrowolnej pomocy dr. Woronow odmładzać swoich ludzkich współgatunkowców nie może. Wobec tego dr. Woronow obraził się na Francję i powracając z Ameryki zaproponował swe usługi królowi Alfonsowi hiszpańskiemu, który obiecał mu poparcie, właśnie przedewszystkiem w dziele dostarczenia małp.

Zakończył dr. Woronow swe deklaracje sensacyjnem zwiastowaniem, że według najbardziej konkretnych jego przewidywaniowych obliczeń, za lat mniejwięcej 45 przeciętna długość życia ludzkiego na ziemi będzie wynosiła lat 120, o ile oczywiście — dodawał — wystarczy małp na świecie. Wspólnie z d-rem Woronowem mamy nadzieję niezłomną, że wystarczy.

NEW LONDON, CONN.

Przedstawienie amatorskie

Staraniem Towarzystwa Śpiewu i Dramatu im. F. Chopina odbędzie się przedstawienie na sali kościoła narodowego w niedzielę, dnia 14-go lutego, o godzinie siódmej wieczorem. Odegrane będą dwie sztuki pod tytułem „Cudowne Leki" i „Końska Kuracja."

Młodzież biorąca udział w przedstawieniu nie szczędzi starań ani pracy, aby z powierzonego sobie zadania poprawnie się wywiązać. Nie ulega więc wątpliwości, że przedstawienie to zadowolni wszystkich obecnych. Zapraszamy Szanowną Polonję z New London, Conn. i okolicy o jaknajliczniejsze przybycie.

Za Komitet, A. P.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

NEWARK

Jermak ma walczyć z Poddubnym

Jeżeli temu nie wierzycie możecie iść w piątek, dnia 12-go lutego do Sokolni, pn. 290 New York Avenue, a przekonacie się naocznie o prawdziwości słów powyższych.

Poddubny i Jermak walczyć będą zaciekle dlatego, że każdemu rozchodzi się o zdobycie nazwiska w świecie sportowym.

Początek zapasów, które niewątpliwie zgromadzą rzesze publiczności na sali, naznaczono na godzinę ósmą wieczorem.

Karani za pijaństwo i bójkę uliczną

Michał Kopejko przyjechał z Paterson, N. J. w odwiedziny do swego przyjaciela Józefa Ćwiarkowskiego, a pn. 276 Mulberry ul., w Newarku, w ubiegły czwartek. Nie widzieli się obydwaj kopę lat, jak obaj świadczyli na stacji policyjnej pierwszego obwodu. Ćwiarkowski gościł Kopejkę jak tylko umiał. Obaj zwiedzili kilka wysynyków i gdy już prawie że nie mogli na nogach stać udali się chwiejnym krokiem na spacer po Market ul. w pobliżu stacji kolejowej Penna R. R. Była godzina późna. W tym punkcie obaj się pokłócili i wszczęli bójkę uliczną. Nie doszło jednak do rozlewu krwi, bo nadbiegł policjant i obu aresztował.

Nazajutrz rano Michał i Józef, stojąc przed trybuną sędziowską podali sobie ręce i zapłacili po $10 grzywny.

Dr. Sceblo w Newarku

We wtorek, dnia 9-go lutego przybędzie do Polskiego Klubu Oświatowego znany psycholog i okultista dr. L. Sceblo, który wygłosi swój ciekawy odczyt na temat „Poznaj samego siebie." Początek o godzinie ósmej wieczór. Wstęp wolny.

KOMISJA OŚWIATY.

Szkoła dla dzieci

Dzieci które uczęszczają do szkoły publicznej a pragnęce nauczyć się języka polskiego poza szkołą, mogą to uczynić przybywszy do szkoły Polskiego Klubu Oświatowego. Lekcje w sobotę i niedzielę od godziny 9 do 11 rano.

KOMISJA OŚWIATY.
(tfn)

PASSAIC

Dzisiaj zapasy

W Domu Polskim przy Monroe ul. o godzinie ósmej wieczorem odbędą się wielkie zapasy, w których udział biorą między innymi: F. Jedliński, Poddubny, Komar, F. Brunowicz i J. Laba.

Ponieważ w matchach biorą udział siłacze wszystkich nacyj, miłośnicy sportu mogą być pewni, że spędzą wieczór w nadzwyczaj ciekawej i naprężonej atmosferze, choćby z tego względu, że każdy z zapaśników będzie się starał o położenie oponenta w określonym zgóry czasie.

Polska Szkoła Ludowa im. Adama Mickiewicza

Zarząd Polskiej Szkoły Ludowej im. Adama Mickiewicza zaprasza Szanownych Rodaków i Rodaczki na swój wielki bal, który się odbędzie w sobotę, dnia 13-go lutego 1926 w sali ob. J. Maciąga, pn. 40 Third Street, o godzinie 6:30 wieczór.

Wstęp tylko 35 centów.

Ponieważ goście zawsze są zadowoleni z naszych zabaw więc mamy nadzieję, że i tym razem jeszcze lepiej się zabawią, gdyż zarząd zapewnił sobie orkiestrę jako jedną z najpopularniejszych, a rozgrywaną przez wszystkie polskie towarzystwa: familijną orkiestrę Baronów.

A jesteśmy pewni, że kto chce się porządnie rozweselić i ubawić przy ostatku karnawału tego na sobotnim balu nie braknie.

Pomimo, że wiemy, iż się dużo wybiera, ale zwracamy się do wszystkich tych, co popierają oświatę o przybycie.

ZARZĄD.

TRENTON

Miłośnicy sportu będą mieli sposobność zobaczenia Iwana Poddubnego oraz znanego siłacza z Trentonu Janka Lewandowskiego w nader zajmujących zapasach jakie odbędą się dnia 10-go lutego to jest w środę.

Powyższe zapasy gdzie wystąpi cztery pary odbędą się w Arena Hall, bilety już są do nabycia. Jak nas zapewniają zapasy które odbędą się w środę będą nr. taką samą skalę urządzone jak w New Yorku. Udział całej Polonji trentońskiej jest oczekiwany względnie zapewniony.

Brooklyn i okolica

Przedstawienie Tow. Dram. im. H. Sienkiewicza

Chorym na miłość

Miłował się Kasper w Basi,
lecz Basia go nie chciała,
więc udał się do Marcinowej,
żeby mu leków dała.

A kto chce wiedzieć, jakich mu leków dała, niech przyjdzie dnia 14-go lutego, 1926 roku do Sokolni pnr. 188 Grand St., w Brooklynie, gdzie Tow. Dram. im. H. Sienkiewicza urządza przedstawienie pod tytułem „Cudowne leki". Sztuka ludowa w jednym akcie ze śpiewami i tańcami. (Napisał Bolesławowicz). Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna do północy przy doborowej muzyce polskiej.

Więc chorzy i zdrowi, przybądźcie na przedstawienie a się ubawicie, zobaczywszy „Cudowne leki", za co zgóry dziękujemy.

KOMITET.

Powiatowy klerk brooklyński, William E. Kelly ogłosił nader ciekawe sprawozdanie z działalności swego urzędu, z którego wynika, że w sprawach kryminalnych w Brooklynie w ostatnim roku zasądzono ogółem 1094 osoby na ogólną sumę 1791 lat. Spraw cywilnych w sądach miejscowych w ostatnim roku rozpoczęto ogółem 24,835 z czego 928 było spraw rozwodowych. Ślubów natomiast było 23,424.

Co do ilości Notarjuszy Publicznych to Brooklyn pod tym względem stoi na pierwszem miejscu ze wszystkich powiatów całego kraju. W Brooklynie bowiem jest 5,257 notarjuszy.

Pozatem przeszło 4,000 osób wybrało w Brooklynie licencję na polowanie. Pomimo deficytu w poprzednich latach w urzędzie klerka powiatowego, rok ostatni wykazał nadwyżkę dochodów nad rozchodami w sumie $55,678.

Tłum publiczności przyglądał się dr. Marshallowi, zabójcy Anny Dietrich, ciało której zostało znalezione w zaroślach koło miasteczka Rose Tree, Pa. Na rycinie widzimy go w chwili, gdy wysiada z samochodu, ażeby się udać do sądu, gdzie ma się toczyć jego sprawa.

Kiedy się urodziłaś?

BACZNOŚĆ BAYONNE, N. J.
KABARETOWY BALET i BAL
urządza
Polska Szkoła Tańców Klasycznych pod osobistą dyrekcją pani Marji Waczewskiej, który się odbędzie w sobotę, dnia 13-go lutego 1926 roku, na sali Klubu Polsko-Amerykańskich Obywateli, pn. 29 West 22nd Street, w Bayonne N. J. Początek o godzinie siódmej wieczór. Muzyka wyśmienita polska. Wstęp 50c od osoby. Polacy proszeni o poparcie i przybycie.
DYREKCJA.

Kiedy się urodziłeś?

Kiedy się urodziłaś?

Telefon: Greenpoint 7283
HENRYK SOKAL, M. D.
141 Kent St., Brooklyn, N. Y.
blisko Manhattan Ave.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po południu i
od 6 do 8 wieczór.

Kiedy się urodziłeś?

Metalowe Sufity i ściany
Zakładamy i reperujemy
TANIO I DOBRZE
K. ŁASIŃSKI
192 Nassau Avenue
Brooklyn, N. Y.
Telefon: Greenpoint 9515

POPIERAJCIE
Jedyny Polski
SKŁAD MEBLI
Meble wszelkiego rodzaju do jadalni, sypialni, saloniku i kuchni po cenach bardzo przystępnych i na łatwe spłaty.
M. CZUCHLEWSKI
204 GRAHAM AVENUE
BROOKLYN, N. Y.
Telefon: Pulaski 0526.

Egzaminujemy Oczy
Dopasowywanie okularów. Trzydzieści trzy lata na tem samem miejscu. To ogłoszenie ma wartość $1.00 dla Was.
Wytnijcie i przynieście do nas.
Shur-on X-C-Do
S. BOMELSTEIN
753 Manhattan Ave., Greenpoint-Brooklyn
34 LATA W INTERESIE NA TEM SAMEM MIEJSCU

ZAWIADOMIENIA

NEW YORK

Ostatni Bal Karnawałowy

Ostatni Bal Karnawałowy urządza Towarzystwo Bratniej Pomocy „Wolnych Polaków, w dniu 14-go lutego 1926 roku, na sali parafjalnej przy kościele św. Klemensa, West 40th St. pomiędzy 9th i 10th Ave., w New Yorku. Początek o godzinie piątej wieczorem. Wiele niespodzianek Pierwszorzędna orkiestra.

Z Kółka Młodzieży Rady Oświatowej

Zawiadamia się Szanowną Polonję w New Yorku i okolicy, że już w krótkim czasie, bo dnia 14-go lutego odbędzie się zabawa urządzona przez najmłodszą organizację, składającą się z młodzieży tu urodzonej.

Obiecywaliście nasze towarzystwo popierać, z chwilą gdy takowe powstanie. Otóż od kilku miesięcy jesteśmy zorganizowani. Mówimy i uczymy się po polsku, gdyż zrozumieliśmy wartość tak pięknego języka naszych ojców.

Stawiamy go na równi z angielskim, a może i wyżej. Naszym obowiązkiem jest—zająć wasze miejsca, gdy was nie stanie. Brak nam fundusz ów potrzebnych na pomoc dla kształcących się w wyższych szkołach kolegów i koleżanek. Więc chcąc takowe zebrać urządzamy zabawę i wy kochani rodzicy będźcie łaskawi na poprzeć. Pamiętajcie,—niedziela, 14-go lutego. Wstęp tylko 50 centów.

Cześć!

WANDA ROZEN.

YONKERS, N. Y.

Bal Twa św. Wincentego a Paulo

W imieniu Tow. św. Wincentego a Paulo, Grupa Nr. 2010 Z. N. P. zapraszamy wszystkie grupy związkowe oraz lokalne towarzystwa i całą Polonję z Yonkers, N. Y. i okolicy na instalację pięćdziesięciu nowych członkiń i bal, który się odbędzie w niedzielę, dnia 14-go lutego b. r., w sali parafjalnej św. Kazimierza.

Obecni będą także komisarze z dwóch okręgów jak p. F. Olejowicz z Bridgeport, Conn. i p. J. Jaworski z Paterson, N. J. oraz prezesowie gmin i inni wybitni związkowcy.

Z poważaniem,

KOMITET.

BAYONNE, N. J.

Słuchajcie rodacy!

Bal pączkowy w niedzielę, dnia 14-go lutego, urządza Polski Dom Narodowy, od godziny szóstej wieczór do białego dnia.

W sali klubu przy dwudziestej-drugiej. A muzyka? Hop! sa, sa. Oj dana! Wstęp: pół dolarka bez mowy, długiej. To będzie frajda, Zosiu kochana!

Będzie tam kawcia, pulchniutkie pączki.

„Jak pan lubi te jabłka"? — I nie czekając na odpowiedź począł je drzeć w drobne kawałki.

Policjant nakazał najbliżej stojącym pozbierać podarte kawałeczki banknotów i włożyć do koperty, a następnie udał się z oryginalnym miljonerem na stację policyjną „Old Slip".

Tam nieznany mężczyzna zeznał, że nazywa się Jan Juka, liczy lat 38 i mieszka pn. 369 Broom ulica.

„Dlaczego porwałeś w kawałki 2,000 dolarów w baknotach, zapytał niezwykłego osobnika, lejtnant policji.

„Ha! Ha!" — było jedyną odpowiedzią nadzwyczajnego osobnika.

„To tajemnica! Ja mam o wiele więcej podobnych pieniędzy w banku i zniszczę również w podobny sposób!

Po przywiezieniu Juki do szpitala Bellevue dr. Dennissen, oświadczył, iż Juka dostał nagłego pomieszania zmysłów. Policjanta Kelley'go, który odprowadził Jukę do szpitala nie zadowolila ta odpowiedź doktora. Człowiek o zdrowych zmysłach przecież nie będzie rzucał pieniędzmi?

ZABAWY

BRONX, N. Y.

Bal. Tow. Kr. J. Sobieskiego

W dniu 13-go lutego r. b. wyżej wymienione towarzystwo urządza swój doroczny bal w salach Domu Polskiego przy Courtlandt Avenue, Bronx. Komitet zakontraktował znaną orkiestrę polską, która będzie przygrywać do tańców bez przerwy, przygotowuje liczne niespodzianki i rozrywki oraz obiecał, że dołoży wszelkich starań, aby swoich gości ubawić jak należy.

Pamiętajcie więc o dacie 13-go lutego, bal Towarzystwa Sobieskiego.

NEWARK, N. J.

Maskarada „Harmonji"

Czy już maskę masz gotową? Jeżeli nie, to staraj się bracie i siostro o takową natychmiast, bo do maskarady „Harmonji" niedaleko.

W sobotę, dnia 13-go lutego, bowiem, w sali nowego Domu Polskiego przy New York Ave., odbędzie się ta maskarada.

Do tańca przygrywać będzie orkiestra Towarzystwa Muzycznego „Moniuszko" z New Yorku.

Nie zapominajmy o maskaradzie „Harmonji."

Bal artystyczny

Po raz pierwszy w historji Polonji newarkiej odbędzie się Wspaniały Bal Artystyczny staraniem artystów Polskiego Teatru Nowości na wzór dorocznych balów, wystawnych, urządzanych przez artystów z teatrów na Broadway'u w New Yorku. Bal Artystyczny odbędzie się w pięknej sali nowego Domu Narodowego, przy New York Avenue, we czwartek, dnia 11-go lutego.

Albert Tangora, najszybszy stenotypista na kuli ziemskiej, pojął za małżonkę pannę Dorothy Lane z Paterson, N. J. Ślub odbył się w New Yorku w obecności najserdeczniejszych przyjaciół i przyjaciółek szczęśliwych narzeczonych.

Urojony miljoner rzuca pieniądze na wiatr

(Ciąg dalszy na str. 6-ej.)

„Co? Nie wolno"!? — Po tych słowach, siewca pieniędzy wyjął z kieszeni kilka banknotów 20-dolarowych i podstawiwszy policjantowi, rzekł:

„Jak pan lubi te jabłka"? — I nie czekając na odpowiedź począł je drzeć w drobne kawałki.

Policjant nakazał najbliżej stojącym pozbierać podarte kawałeczki banknotów i włożyć do koperty, a następnie udał się z oryginalnym miljonerem na stację policyjną „Old Slip".

Tam nieznany mężczyzna zeznał, że nazywa się Jan Juka, liczy lat 38 i mieszka pn. 369 Broom ulica.

„Dlaczego porwałeś w kawałki 2,000 dolarów w baknotach, zapytał niezwykłego osobnika, lejtnant policji.

„Ha! Ha!" — było jedyną odpowiedzią nadzwyczajnego osobnika.

„To tajemnica! Ja mam o wiele więcej podobnych pieniędzy w banku i zniszczę również w podobny sposób!

Po przywiezieniu Juki do szpitala Bellevue dr. Dennissen, oświadczył, iż Juka dostał nagłego pomieszania zmysłów. Policjanta Kelley'go, który odprowadził Jukę do szpitala nie zadowolila ta odpowiedź doktora. Człowiek o zdrowych zmysłach przecież nie będzie rzucał pieniędzmi?

Dział Zdrowia

prowadzi

Dr. H. Sokal

Listy adresować do Redakcji, 24 Union Square lub Dr. Sokal, 141 Kent St., B'klyn, N. Y.

Szanowny Doktorze!

Syn mój liczy zaledwie cztery miesiące i stale trzeba mu dawać środki przeczyszczające, gdyż w przeciwnym razie ma zatwardzenie i przy stolcu stęka. Co zaś do pokarmu to dostaje pięć i pół uncji mieszaniny to jest mleko rozpuszczone z wodą i kaszka. W międzyczasie dostaje pokarm matki. Jest pozatem zdrów, ma apetyt, dobrze wygląda i waży dwanaście i pół funta. Proszę o łaskawą poradę.

Z szacunkiem,
Czytelnik Nowego Świata.

• • •

Rozpuszczać mleko zwyczajną wodą. Zamiast na przeczyszczenie dawać lewatywę.

Czytelnikowi z Edgecomb, N. J.

Może się Pan leczyć w szpitalu. Najbliższy jest St. Lucas, przy 113 ul. i Amsterdam Ave., we New Yorku lub Harlem Hospital na rogu ulic 136 i Lenox Avenue.

Stała Czytelniczka G. G., z N. Y.

Powinna się Pani trzymać jednego szpitala, a nie ciągle zmieniać. Niech Pani się zwróci do szpitala chorób uszu w okolicy gdzie Pani mieszka; w dole miasta na 13 ul., albo jeśli Pani bliżej do 100 ul., to do Mt. Sinai Hospital na oddział chorób uszu i nosa.

Czytelnikowi z Massachussetts.

Należy zbadać czy niema nadpsutych zębów, czy działsa są zdrowe. O ile są spróchniałe zęby to leczyć je. W przeciwnym razie trzeba zbadać dziecko czy nie cierpi na jakąś nerwową chorobę.

LISTY DO ODEBRANIA
Roman Cybulski
Mrs. Walerja Winniaska
J. Rodzisiewska
P. Jastrzembski
M. Rogus
W. Teletcky
Władysław Jankowski

D A R M O wysyłam Certyfikat dla Rejestracji Wynalazków i książeczkę

Z. H. POLACHEK
PATENT ATTORNEY
CONSULTING ENGINEER
"70 WALL ST."
N.Y. 7926

Imię
Adres
Nad jakim wynalazkiem pracujesz?

POLSKI DETEKTYW
Egzaminowany, upoważniony i pod Bondem Stanowym
Zajmuje się kryminalnemi i cywilnemi sprawy. Prowadzenie obsługi adwokatów — Śledztwa w sprawach familijnych i rozwodowych. W razie jakiego wypadku, podajcie skargę do
BLOOM DETECTIVE BUREAU
799 Broadway, New York City
Pokój 230. Róg 11th Street.
Tel.: Stuyvesant 10073

W jaki sposób szczupłe dzieci przybrały na wadze i siile?

Każdy wie że Cod Liver Oil jest pełna witaminów i że jest najlepszą budowniczą ciała. Nawet u dzieci, u których jest objaw angielskiej choroby, oliwa ta przyczynia się do budowy kości i do wzmocnienia ciała.

Lecz bądźmy wszyscy zadowoleni. Biedne nie mające odpowiedniej wagi, słabe i kartowate dzieci nie będą musiały zażywać paskudnej i nieznośnej w smaku oliwy, gdyż dzisiaj wiedzy miejsce jej zajęły McCoy's Cod Liver Oil Compound tabletki w postaci cukierków.

Używanie ich jest tak przyjemne jak używanie innego cukierka. Jeśli chorowitemu dziecku dawać będziem przez trzydziedzi dni to zaprawdę będziesz bardzo szczęśliwą.

Jeśli nie będziesz zadowolona, wówczas aptekarz, u którego kupiłaś sweet et wydasz pieniądze, gdyż jest do tego upoważnionym. Sześćdziesiąt tabletek za 60 centów, lecz zapewnij się, że kupiłeś McCoy's oryginalne i prawdziwe.

Nauczycieli starszy, udziela w domu lekcji młodszym i starszym osobom. System nauki staranny, przystępny dla wszystkich. Każda lekcja osobno, pojedynczo, — nikt nie jest krępowany. — Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju. Zdolność dobrej wymowy, gładkiego czytania i poprawnego pisania" — to główne warunki

E. SZAMIŃSKI
217 East 10th St., New York
pomiędzy First i Second Avenue's

NIE CZEKAJCIE aż Wasz system będzie zatruty. Wyrywam zepsute zęby bez bólu, jakoteż sporadycznie mostki z najlepszych materjałów na niskich cenach. Badanie darmo. Wszelka robota starannie wykonywana. Najnowsze metody używane. Dr. APFEL, 132 East 7th Street, róg Avenue A. Otwarte wieczorami i w niedziele.

NIE ZANIEDBUJCIE ZĘBY! ZEPSUTE ZĘBY psują Wam żołądek i zatruwają cały organizm.
Zepsute zęby powodują wiele chorób, NIE ODKŁADAJCIE: ZGŁASZAJCIE SIĘ JAKNAJPREDZEJ!
PIERWSZORZĘDNA ROBOTA po UMIARKOWANYCH CENACH
Badanie bezpłatne.
Łatwe warunki tygodniowej spłaty.
DR. J. C. MILLIS
LEKARZ DENTYSTA
POLSKA LECZNICA ZĘBÓW
230 E. HOUSTON STREET
Róg Avenue A New York
TEL.: ORCHARD 5322

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
od 12 do 2 po południu
od 4 do 8:30 wieczór
w niedziele od 1 po południu
323 E. 10th St., New York City

Laboratorja Diagnostyczne X-Ray
24 EAST 68 UL.
między Madison i Piąta Ave.
Dokładne badanie fizyczne, włącznie badanie krwi i moczu.
Żołądek, płuca, opona żółciowa, jelita specjalnie badane zapomocą X-Ray.
Choroby Kobiece
Pęcherz i nerki badane i leczone przez znanego specjalistę
DR. I. MICHEL
GODZINY PRZYJĘĆ: 11—1 pop. 4—8 w.

Dr. M. MAISEL
poprzednio asystent w Klinice Brussels Uniwersytetu i były lekarz Rządu Pol.
136 E. 17 St., New York City
pomiędzy 3-cią Avenue i Irving Place
Dr. M. MAISEL
jest specjalistą i od wielu lat leczy wyłącznie niebezpieczne i chroniczne choroby mężczyzn i kobiet; również choroby skórne i krwi.
BADANIE KRWI I MOCZU.
GODZINY: od 10 do 1, od 4 do 8 w niedzielę 10—12

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ:
Leczenie elektrycznością i djagnoza za pomocą Promieni "X"
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 4 do 8 wieczorem.
W niedziele podług umowy.
Telefon: Dry Dock 3328

CENTRALNA POLSKA LECZNICA
DR. JÓZEF ZAMOSCJE
POLSKI LEKARZ
193 Second Ave., róg 12 ul., New York
SPECJALIŚCI
od chorób chronicznych mężczyzn i kobiet: skórnych, wewnętrznych, nerwowych i krwi. Wydział Kobiecy: lekarz-kobieta udziela wszelkiej pomocy.
Leczenie elektrycznością i promieniami Roentgena i Światła Alepejskiego. Djagnoza za pomocą Promieni X-Ray.
Godziny: od 9 rano do 8 wieczorem.
W niedziele od 10 do 12 w poł.
Telefon: Stuyvesant 8215

Stary
DR. GREY
SPECJALNOŚĆ:
CHOROBY MĘŻCZYZN
od przeszło 30 lat pod ar.
117 East 17th St. blisko Union Sq. New York City
Leczy chroniczne lub niedawne choroby krwi i skóry, wrzody, krosty, plamy, egzemę, świerzbę, kurzajki, zapalenie nerek i pęcherza, reumatyzm, kaszel, zaziębienie, katar (nosa, gardła lub żołądka), zatwardzenie, rupturę, fistuły i inne chroniczne choroby nerwowe. Jeżeli byłeś pod opieką innego lekarza, a nie zostałeś wyleczonym, idź do znanego, dawno istniejącego biura DR. GREY, znajdującego się już przeszło 30 lat pod 117 East 17th St. Godziny od 9 rano do 8 wieczór. W niedziele od 9 rano do 3 po poł.
Porada darmo—Medycyna $1.

Drobne Ogłoszenia

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

$400 GOTÓWKI; reszta $25 miesięcznie; pięciopokojowy oddzielny dom; wszelkie urządzenia, enclosed porch; cena $4,150. Zgłaszać Magerle, 1992 Jamaica Ave., róg 110th St., Richmond Hill. Ekwatorem z Chambers Street, zejść na stacji 111th St. jeden blok do biura. Otwarte w niedzielę. Sprzedaż zaraz. (9a)

TANIEJ NIŻ $25.00 ZA LOTĘ
AKROWY KAWAŁ ZIEMI, wysoki, suchy i równy, równa się 20 miejskim lotom, w Central Islip, Long Island, blisko 80-stopowego nowego Cross Island Boulevard i na głównej linji Long Island Railroad, łatwy dojazd, doskonałe miejscowość na bodowie kur, burgalowstw, w dzielnicy sosnowych drzew, pełna cena $495, gotówki $50, $5.00 miesięcznie. Pisać do GLEASON & DOLAN, 152 West 42nd Street, New York City. Telefon, Wisconsin 6634.

NAJLEPSZA dzielnica na górze w Jamaica; $6,750 kupi dom wartości $8,000.— Dobra dzielnica; „driveway"; 20 minut do Manhattan; 150 stopowy boulevard; 5 rentów subway; duże pokoje; ogrzewanie wykładane podłogi; kafle, $500 gotówki; $25 miesięcznie spłaty; McNeece, Corn Exchange Bank Bldg., Sutphin Blvd. naprzeciwko stacji L.I.R.R. Telefonować Jamaica 8010 codziennie i w niedziele. (13a)

$5,600 KUPI śliczny dom, wykluczając podatek, wartości $6,500; duży kawał ziemi; 28 minut od Manhattan, ogrzewanie; elektryka, łatwa łazienka; kafelowa kuchnia, porcelanowa prasnia; sun parlor; driveway; miejsce na garaż; szeroka ulica; wykładane cementem wejście; szkoły; rzadka okazja; $500 gotówki; $25 miesięcznie spłaty; McNeece, Corn Exchange Bank Bldg., Sutphin Blvd., naprzeciwko stacji Jamaica L.I.R.R. Telefonuj Jamaica 8010 codziennie i w niedziele. (13a)

KAWAŁKI ziemi — 1-2-3-4 i 5 akrowe w dzielnicy Setauket Wyspa Długie, suche — „Boom" $200 za aker, $50 gotówki, reszta $10 miesięcznie. Oferta ograniczona dla odpowiednich osób tylko. Pokój 512. Nr. 5 Beekman Street, New York. (9a)

FARMA, domy umeblowane, duże i małe, w wsedzie. Płacenie po liście bezpłatnie. Kushner, 208 E. Broadway. Telefon Orchard 1817. (5a)

Interesy do sprzedania
(Business Opportunities)

BUCZERNIA; dobre miejsce; $250 zwyjeżdżam do Europy. 80 Morgan Ave., Brooklyn. (9a)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania; niska cena, bo prędkiego kupca; targ $800 tygodniowo; z domem lub bez. Zgłaszania do Ravinia, 40 Grand Street, Maspeth, L. I. (11a)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania; cena umiarkowana; targu około $500 tygodniowo. Zgłaszać w buczerni, 123 Boulevard, Bayonne, N. J. (12a)

CANDY Store na sprzedaż tanio; Soda Fountain, trzy-pokojowe mieszkanie; wanna i elektryka. 69 Sutton Street, Greenpoint, Brooklyn. (11a)

CANDY Store do sprzedania; trzy pokoje za sklepem. Zgłoszenia 62 Morris Street, Jersey City, N. J. (9a)

DELIKATESSEN i grosernia do sprzedania dla prędkiego kupca; cena niska, z powodu innego interesu. Gleaner, 17 Clearmont Avenue, Maspeth, L. I. (11a)

DELIKATESSEN i restauracja (23 krzesła) sprzedaję z powodu choroby tanio. 647 Second (2nd) Avenue. (11a)

DOBRA sposobność dla prędkiego kupca w Passaic, N. J. i Wallington, N. J.; buczernia i grosernia w pobliżu dzielnicy i grosernia z delikatessen za połowę ceny z powodu wyjazdu z miasta. Zgłosić się do J. F. Kowal 59 Union Boulevard, Wallington, N. J. Telefon, Passaic 1946. (12a)

GROSERNIA i dom dwufamilijny na sprzedaż; mieszkania po sześć pokoi. 123 South 4th St., Brooklyn. (10a)

GROSERNIA delikatessen musi być zaraz sprzedana. Zgłosić się 376 Oakland St., Brooklyn. (10a)

GROSERNIA i delikatessen store na sprzedaż; tani rent; muszę się wycofać z interesu; informacje w biurze. 588 Manhattan Avenue, Brooklyn. (9a)

GROSERNIA na sprzedaż bardzo tanio z powodu choroby; dobry interes; w dobrej dzielnicy. Zgłoszenia 90 Nassau Avenue, Brooklyn. (9a)

ICE CREAM i stationery store na sprzedaż; biskio szkoły; musi być sprzedany z powodu choroby. Działajcie szybko. 132 Greenpoint Avenue, Bliss-ville, Queens. (9a)

NADZWYCZAJNA sposobność do robienia pieniędzy; bo posiadając interesu bliscznie lub masarnię, niech się zajęci do Nowego Świata; właściciel musi sprzedać za połowę ceny z powodu wyjazdu do Europejskiego miasta; interes dobrze wyrobiony i znany wszystkim; polsko-rosyjska oraz słowiańska dzielnica; duży sklep z nowoczesnemi urządzeniami; warsztat na sześć osób; cała maszynerja w najlepszym stanie; rent tani; długi lease. (9a)

PIEKARNIA do sprzedania; wholesale i targu tygodniowo 4-5 sklepów $300; Mamy tak, cena przyjęta. Zgłoszenia 207 Avenue B, do grosernl. (9a)

POOL ROOM—stać stołów, nowe sukno, wszelkie urządzenia, sprzedam za $500 z powodu innego interesu. Zgłoszenia po godzinie piątej 52 East 19th St., Bayonne, N. J. (12a)

Z POWODU wyjazdu do kraju sprzedam grosernię i buczernię tani rent; dobra sekcja. Zgłoszenia do 110—3rd Street, Passaic, N. J. (10a)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

MĘŻCZYZN
do pracy przy trzonie, frameers i winders United Feed Company, 158 Butler St., Brooklyn, N. Y. Telefon, Triangle 8963.

POTRZEBNY JANITOR do apartamentu 20 familijnego. Musi mieć 21 lat i posiadać pensja. — Zgłaszać się o 11 rano: DANIEL R. EHRLICH CO. 152 West 42 St. — Room 1120. (9a)

MĘŻCZYZN do smywania statków; praca sześć dni; $18 tygodniowo. 560 Court St., Brooklyn, Bakery i Lunchroom. (11a)

PLATERS pomocników doświadczonych potrzeba do plating shop; Hemill Silver Ware, 308 Mott St.

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

TINSMITHS
i do pracy przy metalu potrzebni.
Zgłaszać się
STATEN ISLAND SHIPBUILDING CO.
MARINERS HARBOR
STATEN ISLAND.
(9a)

POTRZEBNI CHASERS
doświadczeni przy robotach z bronzu. Stała praca, lub może być praca dawana do domu.
FRANK COLLINS
Room 546 — 225 — 5th Ave. (9a)

LACQUERERS
doświadczonych do przyrządów oświetlenia i lamp; człowieka który ma swoje pomysły, musi znać się na kolorach i który potrafi prowadzić. Pitsburg Reflecting GLOBE LIGHTING FIXTURE COMPANY, 23-25 Lafayette Street, Brooklyn, N. Y. (11a)

POTRZEBA buczera do sklepu sprzedawania wędlin, musi znać się na fachu. 260 Avenue B, New York. (11a)

MĘŻCZYZN do pracy przy cabinets; stała praca. United Basket Works, 140 West 22nd St., 11 piętro. (10a)

MECHANIKÓW samochodowych, doświadczonych do Mack i White Trucks. Zgłoszenia 56 Messrole Ave., Brooklyn. (11a)

DOŚWIADCZONY mężczyzna potrzebny do dostawy. — Koggan 223 Alabama Ave., Brooklyn. (9a)

MĘŻCZYZN — możecie zarobić $50 tygodniowo i więcej; nauczcie się operować maszynami kinematograficzemi; stała praca. Edwards 132 East 23rd Street. (13a)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

HAND CROCHETERS
przy słomkowych kapeluszach; robota domowa. — Zgłosić się natychmiast.
FLINT HAT,
23 West 38th St.
Wisconsin 7718. (9f)

OPERATOREK
do junior płaszczy i sukienek
OPERATOREK do HEMSTITCHING MASZYNY
Stała praca—Dobra zapłata.
ZGŁOSZENIA
QUEENS LADIES APPAREL
96 Third St., Long Island City
Telefon, Hunterspoint 1920 (11f)

OPERATOREK
przy dziecięcych sukienkach; także midy blouses; stała praca; dobra zapłata. B & J., 155—22nd St. Brooklyn. Subway'em 4th Ave. do stacji 25th Ave. (11f)

OPERATOREK
doświadczonych przy sukniach; dobra zapłata, stała praca. 148 Clinton Ave., Maspeth, Long Island, róg Marshel St. (9f)

OPERATOREK
przy dziecięcych ubrankach, doświadczone przy Singer masynach.
WOLFSON,
477 — 18th Street,
Brooklyn — top floor. (10f)

WIELE służących i kobiet do pracy w domach; potrzebują pokojówek. Adam Winiarski, 215 East 4th Street; prawdziwa polska agencja poszukiwania pracy. (24f)

OPERATOREK doświadczonych, hemstitch sig-mag overlock maszyny; także seamers do damskiej bielizny. William Simkin, 318 East 142rd Street. Zgłoszenia cały tydzień. (15f)

CHAMBERMAID z dobrem świadectwem; $30 miesięcznie; pokój i wikt. Zgłoszenia do Houskeeper, Hotel Gotham, Fifth Avenue i 55th Street. (10f)

OPERATOREK potrzeba na maszyny do szycia; doświadczenie nie wymagne. Grasso, 174 North 4th St., Brooklyn. (11f)

POTRZEBA DZIEWCZĄT do nauczenia się na singer masynach przy damskich mnóbi bieliznie. M. Weisenfeld, 104 Bleecker Street, New York City. (9f)

DOMOWA robota; możecie powiększyć swój zarobek przez lekką robotę w wolnym czasie w domu, robiąc wełniane pończochy na Gearhart, Auto Knitters i Steber masynach; my was nauczymy robienia. Pończoch darmo i będziemy przyjmować robotę na dobrą zapłatę. Józef F. Popella Knitting Mills, 1374 Avenue A, między 73rd i 74th St., New York. (11f)

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy muślin bieliznie. M. Weisenfeld, 104 Bleecker Street, New York City. (9f)

Poszukiwania
(Information Wanted)

MARJA STRYCHNA poszukuje kuzyna Franciszka Chajczyka, dawniej zamieszkałego w Dąbrowie Górniczej w Polsce.— Podobno pracował i zamieszkiwał w piekarni w New Yorku. Ktoby mógł udzielić informacji lub sam przesnący jest zgłosić się do Andrzeja Zebada, 239 Kingsland Ave., Brooklyn. (9a)

Kapitał i interesy
(Business Opportunities)

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczamy na pierwszy drugi i trzecie hipoteki, pożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Eskay Holding Corp., 391 Fulton St., B'klyn. Tel., Triangle 7892.

Szkoły
(Schools)

MĘŻCZYZNI Nauczcie się Halbiersw. Zapraszadzie zarabiać mało pieniędzy.— Pobierzcie większe posady. Jeżeli pracujecie we dnie, wejdźcie wieczorowy kurs.— Mamy tak, cena przyjęta. Zgłoszenia jak i więcej wi. National Barber College, 150—3 Ave, blisko 15-ej ulicy, New York City. (28)

SZKOŁA polsko-angielska dla wszystkich; naprzeciw Domu Narodowego, 28 St. Mark's Place, New York. (T Schools)

Pomieszkania do wynajęcia
(Apartments to Let)

DWU-pokojowe apartamenty: $8, $10 i $12 miesięcznie. 437 East 16th Street. (9a)

CZTERY widne pokoje, świeżo odmalowane blisko subway'u; rent $14. 265 Devoe St., Brooklyn. (14a)

CZTERY pokoje do wynajęcia; rent $22; elektryczność. Drugie piętro, 539 East 13th Street. (9a)

TRZY pokoje do wynajęcia; rent $22. Drugie piętro, 539 East 13th St. (9a)

Pokoje umeblowane
(Furnished Rooms to Let)

UMEBLOWANE pokoje do wynajęcia. Zgłosić się Jarowski, 341 Greenpoint Avenue, Brooklyn. (19f)